Nr. 193 Środa, 28 Sierpnia 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica **Podwale l. 3.** — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce **30** hal. tabelaryczny i liczbowy **40** hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika **1·50** kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia władz rządowych: autonomicznych po **30** hal., tabelaryczne i liczbowe po **40** hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po **60** hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“ Lwów **Podwale l. 3**, ogłoszenia kupieckie i osób prywatnych także biuro dzienników H. Buchstaba Lwów, ul. Karola Ludwika l. 21.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać po raz drugi wojskowy krzyż zasługi drugiej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się i skutecznego dowództwa pewną dywizyą piechoty wobec nieprzyjaciela, generał-porucznikowi dr. praw Karolowi Bardolffowi; wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, rezerwowemu porucznikowi 80 pułku piechoty Michałowi Wojtowyczowi i poległemu na polu walki rezerwowemu podporucznikowi 49 pułku piechoty Edwardowi Sołowskiemu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 sierpnia b. r. najmiłościwiej nadać z uwolnieniem od taksy krzyż kawalerski orderu Leopolda, sekretarzowi ministeryalnemu w Ministerstwie obrony krajowej dr. Władysławowi Podczaskiemu *).

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 sierpnia b. r. najmiłościwiej nadać w okręgu służbowym Ministerstwa robót publicznych, a mianowicie w etacie państwowych przemysłowych zakładów naukowych: krzyż wojenny za zasługi cywilne drugiej klasy, dyrektorowi państwowej szkoły przemysłowej radcy Rządu dr. Ernestowi Bandrowskiemu, w państwowej szkole przemysłowej w Krakowie, dyrektorowi państwowej szkoły przemysłowej, radcy Rządu, radcy szkolnemu Władysławowi Kłapkowskiemu, w państwowej szkole przemysłowej we Lwowie, fachowemu dyrektorowi szkolnemu, inżynierowi Maryanowi Klimce, w szkole tkackiej w Swiątnikach, dyrektorowi fachowej szkoły przemysłowej, radcy Rządu, inż. Franciszkowi Smereczyńskiemu w państwowej szkole dla obróbki żelaza w Sułkowicach; krzyż wojenny za zasługi cywilne czwartej klasy, pomocniczemu służącemu Bazylemu Krzyszowskiemu w szkole przemysłu ręcznego i budownictwa w Jarosławiu.

*) Powtórzono z numeru 192 *Gazety Lwowskiej* z powodu pomyłki drukarskiej.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać w uznaniu znakomitych i ofiarnych czynów w pomocniczej służbie sanitarnej wobec nieprzyjaciela, przydzielonemu do polowej stacyi pomocniczej i posiłkowej nr. 4 jako poddelegat austryackiego stowarzyszenia Czerwonego Krzyża suplentowi gimnazyalnemu Filipowi Echeńskiemu, złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności.

Wykaz

panujących w Galicyi epizoocyj za czas od 17 do 24 sierpnia 1918 — zamieszczony jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 27 sierpnia 1918.

Sytuacya wojenna.

Rzecz to charakterystyczna, że dawniej, ilekroć alianci skutkiem ofenzywy niemieckiej znajdowali się w opresyi, pisma ich wszczynały wrzawę niemal tryumfu, usiłując przedstawić zwycięstwa przeciwnika tak, jakby właściwy sukces był po stronie ententy. Obecnie, kiedy bądź cobądź mogą pochlubić się pewnymi sukcesami, ostrożni są w ich ocenie i przestrzegają swą publiczność przed nadmiernym optymizmem.

Przyznają więc, że front niemiecki nie został ani przerwany, ani skruszony i że do rozstrzygnięcia jeszcze daleko. Stwierdzają, że opór niemiecki jest potężny, a siły jego odnawiają się nieustannie coraz nowymi posiłkami.

Wielka bitwa koncentruje się wyraźnie w obydwu punktach węgłowych pozycyi niemieckiej na południowy-wschód od Arras i północny-zachód od Soissons. Nieprzyjaciel zasadził się na wyważenie tych węgłów i wstrząśnięcie tym sposobem całego frontu.

Od potężnego uderzenia Anglików na północnem skrzydle bojowem pomiędzy Arras i Chaulnes, usunęli się Niemcy elastycznie i walka przeniosła się znowu na teren walk nad Sommą z r. 1916. Wracają dobrze znane nazwy, pod któremi kryją się już tylko pojęcia oderwane, miasta bowiem i sioła dawno przestały istnieć, zmiecione furyą wojenną.

Jako najdalej na północ wysunięty punkt ataku, wymieniane jest Croisilles. W r. 1917 tutaj szalały kontrataki angielskie równie gwałtowne, jak bezowocne. Łagodnie, pochylając się ku zachodowi, linia frontu przebiega, prawie, że dotykając Bapaume od strony zachodniej, ku południu. Sommę przecina o kilka kilometrów na zachód od stanowisk, jakie zajmowali tu Niemcy w roku 1916 — potem przez Cappy zwraca się ku Vermandovillers - Roye i wygiąwszy się pod Noyon, dosięga Oisy. Na południe ztąd rozpoczyna się silne i jeszcze rosnące wgłębienie ograniczone od południa cyplem nad Soissons. Ztąd front przeskakuje poprzez dawne stanowiska z r. 1916, aby się dostać wreszcie nad rzekę Vesle, w obręb odcinka amerykańskiego.

Wczoraj najgorętsze boje wywiązały się w przestworzu Bapaume.

Wiadomo również z wczorajszych biuletynów, że alianci od zachodu stoją tuż pod bramami miasta, na odległości 2 klm., w Avesnes (od strony zachodniej). Od północy powstrzymano ich pod Favreuil odległego o 4 klm. od Bapaume. Na południe od tego miasta mają alianci w ręku Thilloy, skąd do Bapaume prowadzi droga długości 5 klm.

Wspomniane więc miasto znajduje się, jak w kleszczach, osaczone z trzech stron przez aliantów. Niemcy jednakże trzymają się w niem i nie myślą ustąpić, zanim sami uczynić tego nie zechcą. W przestworzu Albert, nad Ancrą, przesunęła się linia znowu ku wschodowi, na co wskazuje okoliczność, że walki toczyły się pod Bazentin le Petit, Carnoy i Suzanne. Droga z Albert do Bapaume dostała się w ręce Anglików.

Wogóle całe skrzydło północne przesunęło się dalej ku wschodowi.

O Noyon dochodzą słuchy, że dnia 23 b. m. Niemcy opróżnili to miasto. Potwierdzenia tej informacyi brak dotąd.

Na południe od Sommy, jedynie pod Pont St. Mard i Crécy au Mont walczono dnia wczorajszego. Wynik walki był tu pomyślny dla Niemców.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Michał Rolle.

Z pracowni naukowej Ludwika Kubali.

(„Wojna brandenburska i najazd Rakoczego“. Lwów. Nakładem księgarni Altenberga, Seyfartha, Wendego i Spółki).

Senior historyków polskich, Ludwik Kubala, należy do najsympatyczniejszych postaci w kołach polskich uczonych. Skromność pozostaje u niego w przedziwnej harmonii z głęboką wiedzą; prostota i szczerość z talentem literackim. Wszystkie te znamienne cechy charakteru uczonego polskiego, razem wzięte, stworzyły typ, obudzający powszechną cześć i szacunek; Kubala nie ma chyba nieprzyjaciół, nie ma zazdroszczących mu poczytności i popularności.

Że posiada głęboką wiedzę, że potrafi poważne swoje studya naukowe przystroić w przepiękną szatę literacką, świadczy o tem bogaty dorobek jego pracowitego żywota; że zdobył przytem wyjątkową popularność i poczytność, mówią wyraźnie czwarte wydania jego szkiców historycznych.

Do uniwersyteckiej katedry jakby stworzony, wysłużył pełną emeryturę na stanowisku profesora szkół średnich. Mimo to nie sarkał na los, nie dał się owładnąć zniechęceniu; wszczepiał w młodociane umysły zamiłowanie dziejów, uczył liczne, rozkochane w swoim profesorze i chlubiące się nim rzesze, bezstronnie osądzać przeszłość, a w chwilach wolnych od zajęć pedagogicznych zasiadał przy biurku, czarując czytelników barwną opowieścią, opartą na długich, mozolnych studyach, nie oszpeconą choćby cieniem stronniczej tendencyjności, nie nałamywaną do modnych w danej chwili sądów o przeszłości, jej czynach i wybitniejszych działaczach.

I Kubali zajaśniało w końcu słońce uznania oficyalnych, jakby się wyrazić można, kół naukowych,

Uniwersytet lwowski nadaje mu honorowy doktorat, najwyższe wyróżnienie, jakiem rozporządza każda Wszechnica; Akademia Umiejętności dwukrotnie oznacza jego uzieła nagrodą Barczewskiego. W ten sposób uznanie stało się powszechnem, ku zadowoleniu tych bardzo szerokich sfer polskiej inteligencyi, które oddawna uważały już dr. Ludwika Kubalę za jednego z luminarzy rodzimej nauki.

Ci, którzy z niesłabnącem zajęciem odczytywali ongi przed laty jego dwutomową monografię Jerzego Ossolińskiego; z kolei studyum o Stanisławie Orzechowskim i tegoż wpływie na rozwój i upadek Reformacyi w Polsce; dwie serye drobniejszych szkiców historycznych; wreszcie kapitalne dzieje wojny szwedzkiej z lat 1654—1655, nie mówiąc o licznych przygodnych artykułach, z niecierpliwością czekali na ukazanie się wojny brandenburskiej i najazdu Rakoczego (1656—1657).

Wreszcie zjawił się w handlu księgarskim zbytkownie wydany przez lwowską firmę nakładniczą Altenberga, Seyfartha, Wendego i sp. okazały tom, liczący bez mała 450 stronic druku, oparty na olbrzymim materyale, malujący z pełną plastyką krwawe zmagania się Rzeczypospolitej z potopem całym dybiących na całość jej ziem, nieprzyjaciół.

Kubala, słusznie nazwany nestorem polskich historyków, udowodnił raz jeszcze, że aczkolwiek szron dawno pobielił mu głowę, umysł jego nie stracił nic ze swej głębi i i elastyczności; pióro nie zawiodło pokładanych w niem słusznie nadziei.

I znowu płynie opowieść barwna i niezwykle zajmująca, podana w formie prawdziwie kunsztownej; zrazu krwawiąca serca, potem coraz to większą napełniająca je dumą i otuchą. Jakby w jakimś wielkim kalejdoskopie przewijają się tysiące obrazów, widzianych w perspektywicznej dali trzech niespełna stuleci w wyraźnych zarysach; tysiące postaci historycznych, marnych i wielkich, pełnych wad i namiętności, to znowu szlachetnych w swem męstwie, przepięknych w swem umiłowaniu dobra publicznego, a wszystko ugrupowane tak przejrzyście, oświetlone tak umiejętnie, że czytelnik bez znużenia obejmuje całość, wytwarza sobie łatwo pojęcie o ogromie nieszczęść, które przebyła wówczas Polska, o zasłudze, jaka przypadła tym w udziale, co ją — bez względu na wszelkie krakania złowróżbnych puszczyków, dziś równie szkodliwych, jak ongi przed laty — wydobyli z ciężkich, zagładą każdej chwili grożących opresyj.

Tę niezużywalną wprost młodzieńczość pióra dr. Lukwika Kubali musi krytyka podkreślić silnie, jako wybitny rys jego naukowej twórczości, a zarazem jako ważką zaletę jego dzieła.

„Wojna brandenburska i najazd Rakoczego“, to jedna z pereł naszej literatury naukowej, jedna z jej ozdób i chlub, co zresztą przyznała i krakowska Akademia Umiejętności, pisząc w swem dorocznem sprawozdaniu, że „na tle potopu dziejowego, w jakim wówczas Polska była pogrążona, autor po mistrzowsku ukazał żywotność narodu, który nie dał się zgnębić zbiorowej inwazyi Szwedów, Moskwy, Rakoczego i Chmielnickiego. Główne postaci krwawej epoki wstają tu z martwych, a siła kolorytu i plastyka w doborze szczegółów charakterystycznych sprawiają, że czytelnik, dzięki autorowi, nie może oderwać się od głównych momentów opisywanej tu grozy wojennej.“

„Nie wielu autorów — zdaniem Henryka Sienkiewicza — bada tak sumiennie i dokładnie źródła, których ogrom wymaga długich lat pracy; mało opowiadań dyga taką prawdą i takiem życiem, przeto i książkę tę — a mowa tu o „Wojnie szwedzkiej“, stanowiącej niejako pierwszą część ostatniego dzieła Kubali — czyta się nietylko z pożytkiem, ale i z rozkoszą artystyczną.“

„Życzeniu zaś Sienkiewicza — cytujemy dalej opinię Akademii Umiejętności, — by autorowi danem było obdarzyć nas wkrótce taką pracą, któraby była uzupełnieniem i koroną napisanej już „Wojny szwedzkiej“, temu życzeniu stało się w jednej mierze zadość. „Wojna brandenburska“ przewyższa bowiem „Wojnę szwedzką“ o tyle, że pozwoliła autorowi z obfitszych faktów dziejowych wysnuć dalej idące spostrzeżenia, sięgające w głąb natury polskiej, a przytem uniknąć wszystkiego, co przeciąża i psuje czystość i dostojeństwo linii.

„Akademia wieńcząc tą ponowną nagrodą sędziwego autora w 80 roku jego pełnego zasług żywota, daje wyraz szczeremu podziwowi dla niepożytej energii badacza, który w. najtrudniejszych warunkach nieustannie pracując, stał się żywym wzorem i przykładem polskiej wytrwałości i żywotności twórczej.“

Tego rodzaju opinią, wyrażoną publicznie przez najwyższą naszą naukową instytucyę, chyba niewielu polskich pisarzy poszczycić się będzie mogło.

(Dokończenie nastąpi).

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 26 sierpnia. Urzędowo ogłaszają dnia 26 sierpnia:

(Z włoskiego teatru wojny).

W obszarze Asolone pomyślne potyczki straży przednich. W nocy na 25 b. m. w pościgu eskadry nieprzyjacielskiej nasi lotnicy natarli na pole wzlotów pod Padwą i zrządzili znaczną szkodę.

(Z albańskiego teatru wojny).

Przeciwofenzywa gen.-pułk. bar. Pflanzera Baltina wczoraj doprowadziła do zdobycia Fieri i Beratu. Tem samem znowu są w naszych rękach te miejscowości, których obsadzenie przed 6 tygodniami Włosi powitali jako zwrot rozstrzygający w sprawie Adryatyku. Fieri padło po krwawych walkach w ulicach i po domach. Pościg ustępującego wroga wdrożono. Do Beratu nasze dzielne wojska, umiejące sprostać wszelkim znojom tej widowni wojny, wtargnęły wczoraj rano, posuwając się naprzód oskrzydlająco. Wkrótce potem strącono nieprzyjaciela z górujących szczytów Spisagri i Sinja. Także nad górnym biegiem Dewoli rozwinęliśmy dalej nasze powodzenia. Straty Włochów w bojowiskach i sprzęcie wojennym są bardzo wielkie.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 26 sierpnia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 26 sierpnia.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa armii bawarskiego następcy tronu księcia Ruprechta i Boehna: Walki w przedpolu pod Bailleul i na północ od Skarpy. Na zachód od Croisilles natarcia wroga legły w naszym ogniu. Wicefeldwebel Goebel swym plutonem kulomiotowym zniszczył strzałami 4 czołgi, podoficer Here lekkimi miotaczami min 3 czołgi.

Po obu stronach Bapaume nieprzyjaciel prowadził dalej swe natarcia między St. Leger a Martinpuid. Obfite użycie piechoty i czołgów miało tu wymusić przerwanie naszego frontu. Gdziekolwiek odparto wroga ogniem w przeciwwypadzie, świeże siły coraz na nowo napierały. Natarcia nieprzyjaciela ogółem biorąc, rozbiły się. W szczególności przebieg bitwy mniej więcej był taki: Wróg wtargnął do naszej linii, idącej w ten sposób: na zachód od Mery, na zachód od Bapaume, Martinpuiel. Na północ od Bapaume miejscowe rezerwy powstrzymały wroga na wschodnim krańcu Mory, pod Favreuil i na zachód od Bapaume. Następne natarcia legły przed temi liniami. Na południowy zachód od Bapaume wróg wypadł między Thilloy a Martinpuiel ku Gueudecort i Flers. Pruskie pułki rezerwowe i piechota marynarki w silnem natarciu przeciwnem odparły go na linię Tilloy-Martinpuiel. Obie te miejscowości odbito. Wiele czołgów strzaskanych pociskami leży przed naszemi liniami i za niemi.

Przeciw naszym liniom odsuniętym przed frontem nad Ancrą: Bazentin-le Petit-Carnoy-Suzanne nieprzyjaciel podszedł w ciągu popołudnia. Silniejsze natarcia, które nastąpiły wieczorem między Carnoy a Sommą, odparto.

Na południe od Sommy nieprzyjaciel usadowił się w kilkakrotnych natarciach w Cappy i Fontaine. Po obu stronach gościńca rzymskiego odparliśmy jego natarcia.

Między Sommą a Oisą nie było szczególnej czynności bojowej.

Na południe od Ailletty gwardya pruska natarła na wroga na zachód od Crecy au Mont, zdobyła wzgórze na południowywschód od Pont St. Mard i odparła wspólnie z strzelcami niemieckimi bardzo silne natarcia białych i czarnych Francuzów. Pojmano około 400 ludzi.

Także na północ od Aisny wieczorem złamano silne natarcia nieprzyjacielskie.

Grupa wojsk niemieckiego Następcy Tronu: Częściowe potyczki nad Vesle.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

WOJNA.

Komunikat wieczorny.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 26 b. m. wieczorem: Atak angielski rozszerzył się na północ od Scarpy. Po obu stronach Bapaume i na północ od Sommy silne walki. Ataki nieprzyjacielskie na ogół się załamały. Po części kontrataki są w toku. Longeval i Montauban przejściowo były stracone, lecz odzyskaliśmy je z powrotem. Między Sommą a Oisą, prócz lokalnych walk i na północ od Avry — dzień spokojny. Częściowe walki na północ od Aisny.

Komunikat angielski.

Urzędowe sprawozdanie wojskowe angielskie z dnia 25 bm. wieczorem: Opór nieprzyjaciela podjęty dzięki przybyciu nowych posiłków nie został przełamany. Liczne kontrataki na rozmaitych punktach zostały odparte naszym ogniem. Skutecznie i z wielką walecznością prowadziły nasze wojska dalej walkę i wzięły wielu jeńców. Na północnym brzegu Sommy zdobyliśmy stanowiska nieprzyjacielskie na wzgórzach na wschód od Bray. Dalej na lewo dywizye z Londynu i hrabstwa wschodniego posunęły się naprzód ku Carnoy i zajęły Mametz. Wojska z Walii obsadziły las mamecki. W centrum naszego ataku przekroczyliśmy drogę, wiodącą z Albert do Bapaume w całej rozciągłości na południe od Bapaume i zajęliśmy Martinpuiel, Le Sar i Le Bacque. Na północ od Bapaume stoczono ciężką walkę w Favreuil jakoteż około Mory i Croisy. Poczyniliśmy postępy na wschód od Behagnies i Neuville-Vitasse. Kontratak niemiecki na stanowisku w Givenchy, odparto.

Biuro Reutera dowiaduje się, że posuwanie się Anglików w odcinku Sommy dokonywa się na froncie przeszło 4-milowym i osiągnęło już głębokość 2 mil. Wedle wiarygodnych doniesień, straty 3 i 4 armii angielskiej wynosiły w ostatnich dniach 25.000 ludzi. W tym samym czasie Anglicy wzięli 20.000 Niemców do niewoli.

Według doniesienia *Biura Reutera*, Anglicy wczoraj rano posunęli się od Fampoux nad Scarpą aż do Neuville-Vitasse. Opór Niemców w okolicy Bapaume wzrasta.

Siła ofenzywy wzrasta.

Handelsbladet pisze: Walki na froncie zachodnim przybrały najgwałtowniejsze rozmiary. Korespondenci wojenni podkreślają, że straty niemieckie w ostatnich dniach są ogromne. Siła atakowa wojsk sprzymierzonych nie tylko nie zmniejszyła się, ale wzmaga się z dniem każdym. Ustawiczne usuwanie linij niemieckich może doprowadzić do ponownego skrócenia frontu niemieckiego. Liczba jeńców niemieckich, dział i materyału wojennego powiększa się z dniem każdym.

Berneński *Tagesanzeiger* donosi o przesuwaniu wojsk francuskich z Paryża na północ. Prawdopodobnie dokonany będzie drugi potężny, silniejszy, niż dotychczas, atak na froncie zachodnim, gdyż koalicya pragnie jeszcze tej jesieni sprowadzić zwrot rozstrzygający.

Przepowiednia p. Clémenceau nie jest miarodajna.

Stockholm Tagblatt powiada, że przepowiednia prezydenta gabinetu francuskiego p. Clémenceau, iż wojna zakończy się w tym roku zwycięstwem *ententy*, pomimo sukcesów sojuszników, nie jest miarodajna. Jeśli planowano rozbicie frontu niemieckiego, to sojusznicy przerachowali się.

Widoki pokoju.

Z Berlina telegrafują: Ze źródła doskonale poinformowanego zapewniają, że wyniki osiągnięte przez Niemców powolnym odwrotem wojska są znaczne. Obszaru armia niemiecka niewiele straciła, oszczędziła zaś wiele materyału ludzkiego. Ofenzywa marszałka Focha, zdaje się, przebyła już punkt kulminacyjny, a Ameryka, Francyn i Anglia muszą to uznać, że nie łatwo zniweczyć siłę wojskową Niemiec. Słychać nadto, że Anglia niechętnem okiem patrzy na coraz to większe masy wojska amerykańskiego, przybywające do Europy. Nie byłaby tem zachwyconą, że wojna rozstrzygnęła się dopiero z chwilą dostarczenia przez Amerykę głównego kontyngentu.

Miarodajne koła polityczne w Niemczech, a także czynniki wojskowe oceniają położenie tak, że po skończeniu obecnej ofenzywy koalicyi, widoki pokojowe znacznie się polepszą.

Znamienna wizyta.

Times donoszą z Santander pod datą 23 bm.: Ambasador niemiecki przybył dziś rano z San Sebastian do Madrytu.

Udał się samochodem do hotelu i natychmiast stamtąd zatelefonował do kancelaryi królewskiej i prosił o posłuchanie u króla w ważnej sprawie.

Odpowiedziano mu, że natychmiast nie może otrzymać posłuchania, ale że otrzyma wiadomość, kiedy go król przyjmie. Polowanie, na które król się wybrał, odwołano.

Komunikat bułgarski.

Sprawozdanie z operacyj 24 bm.: Nad Wardarem w odcinku Alczak Male aż do okolicy na południe od Stojakowa angielskie okręty szturmujące w ciągu nocy trzy razy usiłowały podejść do bułgarskich wysuniętych placówek, ale je ogniem odparto.

W ciągu dnia na tym froncie ogień działowy był nader silny.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: We wschodniej i środkowej części morza Śródziemnego zatopiono 17.000 tonn, w tem 3 większe obładowane parowce cysternowe.

Pogłoski o zamordowaniu carewicza.

Daily Mail donosi: Jeden z książąt rossyjskich, który przybył przed kilku dniami do Londynu, opowiada, że po zamordowaniu cara, bolszewicy zamordowali także carewicza.

Z frontu wschodniego.

Sprawozdanie wojenne z dnia 24 bm.: Znaczne zwycięstwa Sowietów. Na wszystkich punktach frontu wschodniego walki mają przebieg pomyślny. Zacięte walki toczą się o posiadanie dominujących stanowisk. Wynikiem ich jest odwrót nieprzyjaciela. Odparliśmy go z Nowoużeńska, przyczem poniósł wielkie straty. Nieprzyjaciel musiał uciekać, pozostawiwszy na placu boju przeszło 400 za-

---

115)

CHARLES MÉROUVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ DRUGA.

XXII.

(Ciąg dalszy).

Ułożywszy kamień na dawnem miejscu, wśród krzewów i roślin, hrabia Jan wyszedł z ruin, wsiadł na koń i wraz z bratem i sługą podążył w kierunku la Varenne.

Wieczór był niezmiernie pogodny i ciepły. Woń lasów upajała. Jedyną plamą na tym krajobrazie leśnym była szkaradna chałupa la Hutte-aux-Biques, przed którą siedziała stara Bastienowa zajęta naprawianiem swych zdartych łachmanów, a o kilometr dalej również ohydna karczma Lafouille.

Tu, przy samej drodze rozsiedli się jeden z braci Rigois węglarz, karczmarz Lafouille i dwu lub trzech zarobników o twarzach opalonych i dzikich.

— Jakoś twój brat nie przybywa, — rzekł jeden z nich do węglarza.

— Niebawem się pojawi.

— Gdzież on jest?

— W Melun, pojechał tam z ładunkiem drzewa.

— Ciężką ma pracę.

— Pewnie, że ciężką, ale żyć trzeba.

— Lepiejby mieć dochody barona, — wtrącił Lafouille z żółciowym uśmiechem.

— Och, ten baron! Ciężki on jest dla biednego narodu.

— I ojciec nie był lepszy. To już we krwi.

W tym momencie tętent konia zwrócił uwagę rozmawiających.

Kary wierzchowiec w pełnym galopie przebiegł przez drogę, przeskoczył rów i znalazł się po drugiej stronie w lasach należących do Roissy.

— Aha! zawołał Rigois — zuchwała panna! Ona musi kiedyś kark skręcić.

Była to istotnie Marcela Raynaud.

W parę minut potem dwu lokai konno jechało tą samą drogą.

Zatrzymali się przy karczmie.

— Czy nie widzieliście naszej panienki? — spytali.

— Owszem, — odrzekł Lafouille. Ale jeżeli pędzi ciągle tak samo, to musi być już daleko.

— W którą pojechała stronę?

— Prosto przed siebie.

— Niepodobna zdążyć za niemi. Pani jedzie w jedną stronę a panienka w drugą.

— Widocznie ich psy nie razem polują — zauważył Lafouille swym zgryźliwym tonem. Ale ta mała pędzi za szybko. Kark skręci niechybnie, a byłaby szkoda, gdy się jest tak bogatą!

— Trzeba przecież żeby i cyruliki coś zarobili... — wtrącił jeden z robotników, gburowato. My im przecież zarobku nie damy, ale kosteczki waszej panny są drogie..

Lokaje zabierali się już do odjazdu, gdy w tem Lafouille spytał:

— Czy to prawda, że Roissy sprzedane?

— Tak mówią.

— Pyszny majątek! I kto go nabył? Cudzoziemcy?

— Podobno.

— Zkąd?

— Z Peru, czy z Brazylii, bo ja wiem. Ale oto i oni nadjeżdżają. Rozpytajcie się ich, jeśliście ciekawi.

Służba z Varenne zmierzyła hrabiego i jego brata z tem zuchwalstwem lokai, dumnych z bogactw swego pana, któremu wszystko zdaje się dozwolonem.

Tymczasem obaj bracia podjechali ku karczmie. Pańska ich postawa zaimponowała. Nawet Rigois, najdzikszy z całej bandy, podniósł rękę do czapki.

— Proszę o trzy szklanki piwa! — rzekł hrabia.

Lafouille, bardzo pochlebiony, pośpieszył spełnić rozkaz.

Przecież nawet służba z la Varenne pogardzała jego trunkami, zaznaczając, że są podłego gatunku. A tu tymczasem, tacy państwo...

Hrabia wypił szklankę piwa jednym tchem i bez skrzywienia.

Jego towarzysz to samo.

Zwracając się ku karczmarzowi, hrabia zapytał:

— Którędy się jedzie do zamku la Varenne?

— Prostą drogą, przed siebie.

— Jak daleko ztąd.

— Około dwu mil.

— Dziękuję. Czy to służba barona Raynauda?

— Tak, panie. Towarzyszy paniom z zamku.

Hrabia powściągnął ruch wzruszenia.

— Jakto? Baronowa i...

— Panie z zamku: baronowa i jej pasierbica. Panienka popędziła w inną stronę.

— Dziękuję za informacyę. Mało znamy okolicę. Po raz pierwszy tu jesteśmy.

— Czy to może pan jest nowonabywcą majątku Roissy?

— Tak jest.

— To piękna ziemia i dobre lasy...

Hrabia wyjął z kieszeni dwa luidory i rzucił na stół najbliższy.

— To za piwo — rzekł — a za resztę proszę wypić nasze zdrowie. Do widzenia!

Skinął na swoich towarzyszy i pojechali. Lecz zamiast dążyć w dalszym kierunku, zawrócili z drogi.

Hrabia miał nadzieję spotkać się z dwiema amazonkami. I ta nadzieja miała się spełnić.

W tej właśnie chwili, gdy hrabia rzucał pieniądze na stół, wierzchowiec cały spieniony szybkim biegiem, zatrzymał się u wejścia do ruin kaplicy. Kobieta zeskoczyła z siodła, weszła do wnętrza i sięgnęła ręką ku skrytce pod kamieniem, gdzie niedawno hrabia ukrył kartkę.

Wzięła ją wraz z przedmiotem obok niej leżącym, lecz widocznie w obawie, aby nie być przychwyconą, nie czytając, wsunęła ową kartkę za gors, wraz z futerałem mieszczącym zapewne sztylet, wskoczyła na siodło i popędziła dalej.

Był czas ostatni.

W parę minut później dopędzili ją dwaj służący, a z daleka dostrzedz już można było pędzącą bez opamiętania Marcelę Raynaud.

Lecz tym razem Marcela nie była sama. Towarzyszył jej z trudem margrabia Krystyan de Parsay.

Zrównawszy się z baronową Marcela rzekła:

— Oto widzi pani, dlaczego opuściłam ją w drodze. Przyprowadzam pani gościa na dzisiejszy wieczór.

I ze złośliwym uśmiechem dorzuciła:

— Ten nie jest nigdy daleko.

Margrabia uśmiechnął się także, lecz łagodnie i rzekł:

— Spodziewam się jednak, że pani pozwoli nam teraz jechać w bardziej umiarkowanem tempie.

— Oczywiście. Nawet słoń okulałby, gdyby chciał bardzo pospiesznie dźwigać taki ciężar, jak pana.

Pochyliła się ku niemu i dorzuciła zalotnie:

— To panu sprawi przyjemność. Będziemy dłużej w drodze.

I po chwili spytała:

— Czy zawiązał pan już znajomość ze swymi sąsiadami?

— Jakimi sąsiadami?

— Nie udawaj pan, że nie wiesz. Wie pan dobrze, że chcę mówić o sąsiadach pana z Roissy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

bityck, oraz obfity materyał wojenny i karabiny maszynowe.

Czecho Słowacy ponieśli dotkliwą klęskę koło Nikołajewska. Miasto znajduje się w naszych rękach. Cały materyał wojenny, jak działa, karabiny maszynowe itd. dostał się w nasze ręce. Wśród walk posuwamy się ku Syzraniowi.

Obsadziliśmy stacyę Nowospaskaja. Wojska kozackie wyparliśmy z góry Krasna i zajęliśmy ją. Zdobyte na nieprzyjacielu działa zwróciliśmy natychmiast przeciw niemu. Klucz sytuacyi leży w naszych ręku.

Czecho-Słowacy zajęli Irkuck.

Pisma szwedzkie przynoszą wiadomość, że mimo zaprzeczeń bolszewickich faktem jest, iż Czecho-Słowacy zajęli Irkuck. Walki trwały przeszło tydzień, bolszewikom zabrakło wreszcie amunicyi, a ponadto i ludność miejscowa stanęła po stronie Czecho-Słowaków.

Wojska amerykańskie w Rossyi.

Amst. Handelsblatt donosi: Amerykanie podobnie, jak Anglicy i Francuzi, wysadzili swe wojska koło Archangielska. Na Syberyę wysłana została brygada kanadyjska, reprezentująca wszystkie oddziały wojsk.

Przyjęcie ustawy wojskowej w Stanach Zjednoczonych.

Izba reprezentantów przyjęła ustawę wojskową w tekście proponowanym przez departament wojenny.

Tylko dwóch socyalistów głosowało przeciw temu.

Rola mahometan w Rossyi.

Na tle ostatnich walk i przewrotów w Rossyi, wśród rozgwaru bojów nad Wołgą i u podnóża Uralu, wysuwa się w sposób znamienny sprawa mahometan w Rossyi. Jak donoszą telegramy, zapanowało wśród nich bardzo natężone życie. Powstała republika Krymska, w której Tatarzy grają główną rolę, inna rzeczpospolita tatarska zawiązała się w Ufie, zorganizowali się Tatarzy na Kaukazie, oraz Turko-Tatary, Baszkirowie, Kirgizi od Orenburga po Taszkent przy Uralu i w Turkestanie. Swiat mahometański na terytoryum dawnego imperyum carów przystąpił do zrealizowania swych narodowo-kulturalnych i politycznych aspiracyj.

Ruch ten, może odegrać w rozwoju przyszłym Rossyi, rolę bardzo poważną. Chodzi tu bowiem o wielkie obszary imperyum rossyjskiego i o poważną sumę ludności.

Według danych, przedstawionych na wielkim kongresie mahometańskim w Moskwie w 1917, znajduje się w Rossyi około 27 milionów plemion mahometańskich, w czem 23 miliony należą do jednego narodu turecko-tatarskiego. To dwadzieścia kilka milionów zamieszkuje, oprócz Krymu i wschodniej połaci Kaukazu, dorzecze Wołgi aż po Kazań oraz całe dorzecze Uralu i Turkestanu. Od Kazania po Taszkent, od Astrachania po Ufę i Orenburg — oto terytoryum, na którem rozwija się ruch mahometański, tworząc obecnie szereg organizmów państwowych.

Rzecz prosta, że dla jutra Rossyi, nie może być rzeczą obojętną, czy terytoryum wyżej wymienione wydzieli się z jej granic, czy kilkudziesięciomilionowa masa mahometan przestanie wchodzić w skład liczebny przyszłej Rossyi. Tembardziej obojętnym być nie może ten fakt, że terytoryum powyższe obejmuje ważną bardzo dla mocarstwowego rozwoju Rossyi drogę do Azyi przez Turkestan i Kaukaz, że w Uralu i na Kaukazie kryje w sobie olbrzymie bogactwa mineralne, zwłaszcza zaś naftę bakińską.

To też ruch mahometański, jaki się obecnie przejawia na ziemiach rossyjskich, musi mieć poważne znaczenie zarówno dla przyszłego rozwoju Rossyi, jak też interesować musi wszystkich, czyje życie i rozwój w takim, czy innym stopniu związane są z Rossyą.

Ruch to w znaczeniu współczesnem młody.

Trzydzieści lat temu mniejwięcej, nie było znać niemal zupełnie jego przejawów. O samodzielnych dążnościach kulturalnych i narodowych nie było wśród milionowych mas tatarskich zupełnie niemal mowy.

Wyższe warstwy, potomkowie dawnych władców i arystokracyi tatarskiej russyfikowały się tłumnie, sfery średnie, obezwładnione fanatyzmem muzułmańskim, tkwiły w apatyi i ciemnocie, masy były uśpione, jakby w letargu. Stan uświadomienia narodowego był wprost beznadziejny.

Dopiero koło 1885 roku rozpoczyna się ruch odrodzeńczy. Wszczynają go nieliczne jednostki z pośród duchowieństwa i nauczycieli. Ale ruch to nikły i słaby. Zwolna jednakże mimo oporu mas, ruch ten poczyna się rozwijać. Młodzież jedzie na Uniwersytety rossyjskie i do Konstantynopola na Uniwersytet turecki. Odrazu też młodzież ta powracająca do domów wnosi nowe życie w społeczeństwo. Z Konstantynopola przychodzi powiew odrodzenia narodowego, z Uniwersytetów rossyjskich nowinki społeczne.

Budzi się ruch i życie.

Rok 1905 wykazuje nadspodziewany postęp. Powstaje odrazu 15 drukarni i 20 dzienników oraz pism peryodycznych w Kazaniu, Ufie i Orenburgu. Kilkadziesiąt tysięcy nawróconych Tatarów wraca do islamu. Klub mahometański w Dumie zaznacza swą niezależność.

Obecna rewolucya wyniosła odrazu problem muzułmański wysoko. Już w marcu 1917 roku wnoszą Tatarzy memoryał do rządu, domagający się autonomii narodowej. Potem przychodzi kongres mahometan w Moskwie, powołanie do życia Centralnej Rady Mahometańskiej, wreszcie utworzenie Związku ludów turko-tatarskich. Jadą delegacye do Konstantynopola. Nawiązuje się przerwaną nić wzajemności, tatarsko-tureckiej. Język turecki zostaje przyjęty jako język literacki wszystkich Turko-Tatarów. Powstają w tym języku szkoły i pisma.

Ruch coraz potężnieje, w miarę jak słabnie potęga Rossyi. Z ruchu autonomicznego przeradza się szybko w ruch separatystyczny — o określonych wyraźnych celach, o silnem dążeniu do niepodległości. Ruch ten ostatnio daje asumpt do powstania szeregu państw, żywiących tendencye do związku, do łączności, do skupienia się w jeden wielki twór państwowy turko-tatarski.

Równocześnie zaś ze wzrostem natężenia narodowego poczucia na terytoryum ziem turko-tatarskich w Rossyi, zauważyć się daje wśród mas tamtejszych żywszy prąd do podtrzymania politycznej łączności z istniejącemi już mahometańskiemi państwami, jak: Turcya, Arabia, Egipt i t. p., a także budzą się u socyalistów mahometańskich, skupiających się w komisaryacie mahometańskim w Moskwie, dążenia do wciągnięcia proletaryatu tureckiego do ruchów międzynarodowych.

Wszystkie te objawy ruchu mahometańskiego sprawiają, że rola jego i dla życia Rossyi przyszłej i dla rozwoju stosunków w Turcyi musi być niemała.

Niewiadomo, jaki los spotka ten ruch w obecnej fazie rewolucyi rossyjskiej. Niewiadomo, czy wytrzyma on próbę ognia, czy z walk obecnych kontrrewolucyi z rządem Sowietów wyjdzie ten ruch niepodległościowy zwycięsko, czy się ostanie, czy się rozwinie po tej linii, po jakiej szedł od wybuchu rewolucyi?

W każdym razie jest rzeczą ważną także i dla Polski, czy ziemie i ludy mahometańskie zostaną przy Rossyi, czy też utworzą niezależne państwa, ciążące ku Turcyi.

To też wśród szeregu ważnych zagadnień, jakie obecna sytuacya w Rossyi nastręcza, niemałe zainteresowanie budzi u nas w Polsce także rola mahometan.

Australczycy.

Więcej, niż Australia czyni w obronie macierzystego państwa podczas tej wojny, uczynić chyba trudno. Olbrzymie sumy pieniędzy i znaczne bądź co bądź zastępy ludzi dała bez szemrania i jeszcze w dalszym ciągu nie przestaje składać coraz nowych ofiar,

Anglicy — i słusznie — przypisują wielką w tem zasługę prezydentowi ministrów australskich Hughesowi. Jestto osobliwa postać, selfhelpman w całem tego słowa znaczeniu, z temperamentu impetyk, ale obok tego człowiek żelaznej wytrwałości, który dorwawszy się władzy, krzepko dzierży ją w ręku, co oczywiście nie samych jedna mu przyjaciół.

On to więc opinię kraju, zrazu bardzo niechętną dla wojny, pozyskał do udziału w walce angielskiej i rozdmuchał zapał, jakim w pierwszej przynajmniej chwili, po wybuchu wojny, — rozgorzała była Australia.

Wysokość kontyngentu australskiego na placu boju osłania oczywiście tajemnica. Ale poza rąbek tej tajemnicy zajrzeć można do pewnego stopnia na podstawie dat o stratach i rekrutacyi. Nie brak zresztą innych jeszcze danych.

W 1915 r. zgłosiło się pod sztandary 166.000 ochotników. Cyfra ta jednak już w 1916 r. spadła na 124.000, a w r. 1917 biura werbowania ochotników zapisały jedynie 45.000 nazwisk. Ogółem przeprawiono okrętami na kontynent europejski 320.000 Australczyków.

Z początkiem b. r. ogłoszone wykazy podały liczbę zabitych na 42.000, wziętych zaś do niewoli na 4.000 ludzi, 51.000 inwalidów powróciło do ojczystych pieleszy.

Biorąc wszystko to w rachubę, przypuszczać wypada, że na froncie bije sie obecnie — chyba nie wiele więcej ponad 100.000 Australczyków. Wiele chyba posiłków nie nadeszło w ostatnich czasach z Australii, bo i transport ze względu na walkę łodzi podwodnych niełatwy i po pierwotnym zapale nastąpiło znaczne ostygnięcie a propaganda pacyfistyczna, mimo że Hughes twardą ręką pohamować ją usiłuje, zatacza coraz szersze kręgi. Doniesienie, urzędownie opublikowane, że naczelny komendant wojsk australskich, gen. Monash, pięć swych australskich dywizyj „powiódł do walki, najstraszliwszej, jaką dotąd zapisały dzieje“, mało już wzbudziło entuzyazmu.

Przyczyny szukać należy we wspomnianem już powyżej otrzeźwieniu. Anglicy działać usiłują na Australczyków, podbudzając ich ambicyę. Niema wojsk innych, równie często wspominanych w komunikatach angielskich, jak oddziały australskie. Ale też zaszczyt ten przypłacają one obficie krwi haraczem. Te wzmianki pochwalne budzić poczynają w kraju niewesołe refleksye. Opinia publiczna pyta coraz uporczywiej: Dlaczego właśnie Australczyków wypycha się ciągle na najniebezpieczniejsze części frontu? Czy nie upatrywać w tem objawu egoizmu angielskiego, szczędzącego własnych żołnierzy i w tym też celu posługujących się wojskami kolonialnemi tam, gdzie sytuacya niepewna i gdzie front narażony jest na największy nacisk.

Australczycy boją się zresztą, że jeśli takie szafowanie krwią australską potrwa dalej, to w końcu wyczerpią się i w chwili, gdyby ich własnemu krajowi groziło niebezpieczeństwo, nie będą mieli go czem odeprzeć. A ono, jak nieustannie prasa australska zaznacza, prędzej czy później wywiązać się musi, gdyż pożądliwość japońska coraz wyraźniej zapuszczać poczyna swe sieci w te strony.

Podziela wciąż te przewidywania również Hughes, przy każdej bowiem sposobności zapewnia, że dołoży wszelkich starań, by święty dla Australczyków dogmat „Białej Australii“ uwolnić od zagrożenia przez rasę żółtą.

Czy jednak zapewnienia te zdołają uspokoić obawę ludności? W ciągu wojny, ileż to razy mogła ona stwierdzić, że tok zdarzeń niewiele robi sobie z wszelkich zapewnień, posuwając się po prostej linii tam, gdzie mu zdążyć każe historyczny rozwój zdarzeń.

W sprawie konfiskaty środków żywności.

W ostatnich dniach pojawiły się w niektórych dziennikach lwowskich notatki, jakoby zastępcy komisarza rządowego dr. Schleicherowi, interweniującemu w Namiestnictwie krajowym Urzędzie gospodarczym, w sprawie zniesienia rzekomo wydanego polecenia konfiskowania środków żywności, przewożonych do Lwowa kolejami oświadczono, że o zakazie przywożenia środków żywności do Lwowa w Namiestnictwie krajowym Urzędzie gospodarczym nic nie wiadomo.

Ponieważ z niedość ścisłej stylizacyi tej notatki zdawałoby się wynikać, że dozwolony jest wolny obrót w s z e l k i m i artykułami spożywczymi, przeto Namiestnictwo krajowy Urząd gospodarczy wyjaśnia, że oczywiście tylko co do środków żywności nie zajętych przez Państwo nie istnieją zakazy przewożenia, o ile naturalnie przewożone są w mniejszych ilościach na własną potrzebę, a nie w celach spekulacyjnych.

Natomiast środki żywności zajęte przez Państwo a to, zboże, mąka i inne wyroby młynarskie, oraz ziemniaki i owoce strączkowe, jak dotychczas tak i nadal pozostają wyjęte z obrotu, nie wolno ich zatem i nadal przewozić, chyba tylko za specyalnem poświadczeniem transportowem, które powołane do tego władze i organa w wypadkach przewidzianych odnośnymi przepisami wydają interesowanym.

To też Namiestnictwo krajowy Urząd gospodarczy przestrzega najusilniej przed nielegalnem przewożeniem ostatnio wspomnianych artykułów spożywczych, któreby w danym razie musiały być kwestyonowane, względnie konfiskowane.

KRONIKA.

Lwów, 27 sierpnia 1819.

Kalendarz.
Ś r o d a (28 sierpnia):
Augustyna b. — 15 Uspen. Bohor. — Wyszomira.

Wschód słońca o godzinie 5·11 rano, zachód 6 56 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe +22 Cel.

— **Podróż PP. Ministrów po Galicyi.** P. Minister robót publicznych Homann, P. Minister Galicyi Gałecki i P. Minister skarbu Wimmer w piątek wieczorem przybędą do Lwowa.

W sobotę będą udzielali posłuchań w Namiestnictwie od godziny 11 do 12 przed południem.

Z Krakowa donoszą pod datą wczorajszą: Dziś rano przyjechali do Krakowa P. Minister robót publicznych Homann, P. Minister Galicyi Gałecki i w zastępstwie P. Ministra skarbu szef sekcyi Grimm wraz z fachowymi referentami.

Na dworcu powitali ich P. Namiestnik hr. Huyn, który przyjechał wczoraj wieczorem i prezes Centrali odbudowy Galicyi Herbst, który przerwał urlop, a dalej w imieniu delegata Namiestnika radca Kowalikowski i Sekretarz Namiestnictwa Studziński.

Nadto przybyli posłowie Bobrowski, Daszyński, Klemensiewicz, Marek i Tetmajer, prezes krakowskiej Rady powiatowej, dr. Stefan Skrzyński, oraz radca Namiestnictwa Caspary i radca dyrekcyi skarbu Zaczek.

Zaraz na dworcu PP. Ministrowie odbyli całogodzinną konferencyą z P. Namiestnikiem, prezydentem Centrali i posłami. Następnie — po spożyciu śniadania na dworcu — PP. Ministrowie w towarzystwie dr. Skrzyńskiego i posłów Klemensiewicza i Tetmajera wyjechali w trzech samochodach na zwiedzenie najbardziej zniszczonych gmin w okolicy twierdzy krakowskiej, poczem udali się do Wieliczki.

Po powrocie ztamtąd o godz. 1 po południu byli w Grand hotelu na obiedzie, wydanym na cześć PP. Ministrów przez gminę miasta Krakowa.

O godz. 2 po południu wyjechali do Tarnowa w dalszą podróż, gdzie w towarzystwie Prezesa Koła Polskiego dr. Tertila mają się udać wzdłuż linii Dunajca na teren przełomowej ofenzywy w r. 1915.

— **Wydział Związku urzędników gminy m. Lwowa** zawiadamia, że walne zgromadzenie odbędzie się w najbliższy piątek t. j. 30 sierpnia b. r. w wielkiej sali ratuszowej, o godzinie 6 względnie 7 wieczorem. Zmiana statutu i wybór nowego wydziału. O liczny komplet uprasza się.

Za wydział: J. Drexler prezes, A. Pakosz sekretarz.

— **Powrót z kolonij wakacyjnych** z Laszek Murowanych (Sambor) nastąpi dziś, 27 b. m. t. j. we wtorek wieczór na główny dworzec, zaś z Radziechowa jutro 30 b. m. o godzinie 7 wieczorem na dworzec Podzamcze.

Powrót kolonii wakacyjnych z Albigowej nastąpi 28 b. m. o godzinie 3 45 popołudniu, z Przedrzymich koło Kulikowa dnia 31 b. m. o godzinie 4 30 popołudniu, a w razie deszczu 2 września, z Łopatyna (Majdan) 1 września o godzinie 7 wieczorem.

Po odbiór dzieci winni się zgłosić rodzice w oznaczonym czasie na głównym dworcu.

— **Z komisyi wodociągowej.** Onegdaj pod przewodnictwem wicepr. Neumanna odbyło się zebranie komisyi wodociągowej. Obecni byli radni: Kotowicz, Rybicki, Makowicz, Schneider, Poratyński, Horwath, z magistratu zaś dyr. Aleksandrowicz i sekr. Galasiewicz. Załatwiono cały szereg spraw administracyjnych. W kwestyi wydzierżawienia połowu ryb w Woli Dobrostańskiej nie powzięto decydującej uchwały, lecz przekazano tę sprawę magistratowi.

Co do budowy studni na Jałowcu uchwalono zezwolić dyrekcyi miejs. Zakładu wodociągowego na danie przyrzeczenia właścicielom na budowę tejże studni. Omawiano też referowaną przez r. Kotowicza sprawę przystąpienia m. warstatu napraw do Spółki materyałowej instalatorów.

Uchwalono do niej przystąpić z 20 udziałami po 5000 kor. pod warunkiem, że w Radzie nadzorczej będzie reprezentant gminy, nadto wyrażono życzenie, by Spółka ta należała do Związku stow. gospodarczo-zarobkowych.

Uchwalono też na skutek petycyi mieszkańców Bogdanówki, wezwać Dyr. Zakł. wodociągowych do przedłożenia planów połączenia Bogdanówki z wodociągami miejskimi. Po przyjęciu do zatwierdzenia wiadomości zamknięcia rachunków m. warstatu napraw wodociągowych za lata 1915, 1916, 1917 i I. kwartał 1918 — powzięto wnioski co do wysłania funkcyonaryusza m. do zbadania zniszczonych w czasie wojny zakładów wodociągowych w okolicy Woli Dobrostańskiej.

— **Zamknięcie półkolonii „Dzieci na wieś“** na boisku. Tow. zabaw ruchowych odbyło się w sposób uroczysty w ubiegłą niedzielę. Około ośm tysięcy dzieci w grupach oznaczonych tablicami, objaśniającemi nazwę półkolonii, zaległo boisko, a trybuny szczelnie wypełniła publiczność. Ich Eks. P Namiestnik i Marszałek, nieobecni we Lwowie, nadesłali serdeczne pisma.

Około ołtarza zajęli miejsca pani Marszałkowa Niezabitowska, komisarz rząd. m. Lwowa dr. Stesłowicz, zastępca komisarza prof. dr. Chlamtacz, prezydent Neumann z żoną, wiceprezydent dr. Schleicher, radcy Dworu A. Barwiński i Zaleski, członkowie Rady szkol-

nej kraj., Rady okr., dr. Serbeński i dr. Hojnacki, ks. Leżchubski, wielu znanych obywateli i reprezentantow towarzystw, komitet „Dzieci na wieś"; reprezentantanci prasy itd.

Mszę św. polską odprawił ks. prof. dr. Adam Gerstmann, a dzieci pod batutą prof. Zaremby śpiewały. Na ambonę wszedł ks. rektor Szurek a po nauce głos zabrał prezes „Zjednoczonego komitetu dzieci na wieś", dyr. Bolesław Lewicki.

Przedstawiwszy historyę powstania kolonii i półkolonij i rozwój akcyi całej mówił prezes o zasługach całego nauczycielstwa, które wakacye swoje po całorocznej pracy, złożyło w ofierze ukochanej dziatwie, idąc za przykładem inspektorów swoich pp. Horwata, Paczosy i dr. Wołowicza, którzy pełnili z gorliwością obowiązki w komitecie wykonawczym.

Następnie mówił prezes: nie masz wśród nas najukochańszego Arcypasterza naszego, który w czerwcu błogosławieństwem otwierał kolonie nasze, ale choć nieobecny w mieście naszem, czujemy wszyscy, jak myślą i sercem dziś także nam błogosławi. Z najserdeczniejszą wdzięcznością, z dziecięcą miłością dziękujemy naszemu najczcigodniejszemu Arcypacterzowi za okazaną nam pomoc, bez której dzieła naszego nie przeprowadzilibyśmy do skutku. — Dziękujemy wszystkim najdostojniejszym książętom Kościoła, dziękujemy. JE. P. Namiestnikowi i jego Małżonce, Pani Marszałkowej Niezabitowskiej i panu Prezydentowi Czerwińskiemu, dziękujemy wszystkim czterem prezydentom król. stoł. m. i Radzie miejskiej, dziękujemy dr. Filipowi Schleicherowi, dziękujemy serdecznemu przyjacielowi młodzieży, zasłużonemu i czcigodnemu dr. Ignacy Dembowskiemu, któremu tyle zawdzięczamy i prasie polskiej, dziękujemy Radzie szkolnej krajowej i Radzie szkolnej okręgowej, tak zasłużonej około naszego dzieła, dziękujemy radnym m. Romualdowi Kwiatkowsiemu i Waleremu Włodzimirskiemu, dziękujemy fizykowi naszego komitetu dr. Waleryanowi Serbeńskiemu, dziękujemy obywatelstwu stolicy kraju, dziękujemy wszystkim lokalnym komitetom w kraju, które z obywatelską gotowością nam pomagały. Imieniem tej wielotysięcznej rzeszy ukochanej dziatwy Wam wszystkim z głębi serca „Bóg zapłać?"

Po mowie prezesa odbyły się zabawy, poczem nastąpiła defilada przed trybunę, na której wśród zgromadzonej publiczności stanęli; Prezydyum miasta oraz prezes Zdjedn. Kom. dzieci na wieś dyr. Bol. Lewicki w otoczeniu radcy Dworu Zaleskiego, dyr. Kwiatkowskiego, radcy Dworu Fiedlera, insp. dr. Wołowicza, prof. Nowickiej, insp. Edw. Horwatha i wielu członków komitetu.

— **Szkoła im. św. Józefa.** Rok szkolny 1918 19 rozpocznie się w szkole im. św. Józefa przy ul. Lelewela l. 9. zostającej pod protektoratem JE. ks. Arcybiskupa, dr. Józefa Bilczewskiego w wtorek dnia 3-go września br. nabożeństwem do Ducha św. w kaplicy zakładu. Wpisy do tej szkoły już się rozpoczęły.

— **Kurs nauki** w miejskiej szkole przemysłowej. W czasie od 31 sierpnia 1918 w godzinach wieczornych od 7—8 wieczorem, w niedzielę zaś i święta od godziny 10—12 przed południem odbędą się w kancelaryi dyrekcyi m. szkoły przemysłowej w gmachu szkoły im. Mickiewicza, przy ulicy dr. Rutowskiego, wpisy do I. i II. klasy miejskiej szkoły przemysłowej.

Na oddziale przemysłowym udzielać się będzie między innymi przedmiotami, jak religia, stylistyka, korespondencya przemysłowa, rachunki przemysłowe i buchalterya, zasady prawa wekslowego i ustawy przemysłowej, chemii i fizyki przemysłowej, także nauki rysunku zawodowego.

Warunki przyjęcia: do miejskiej szkoły przemysłowej mogą być przyjęci uczniowie, którzy 1) ukończyli z dobrym postępem klasę drugą kursu nauki uzupełniającej przy jednej z lwowskich szkół miejskich, albo 2) wykażą się świadectwem z wyzwolin.

Nauka odbywać się będzie w dni powszednie w godzinach wieczornych, w niedzielę i święta w godzinach porannych. Rozkład nauki i podział godzin podane będą do wiadomości uczniom.

— **Zbiórka odpadków tekstylnych.** Dotkliwy brak materyału odzieżowego zmusza do chwycenia się wszelkich środków, któreby grożącej klęsce odzieżowej zapobiedz mogły. Jednym z takich środków jest zbiórka wszelkiego rodzaju odpadków tekstylnych (szmat) wełnianych, bawełnianych, lnianych, konopnych, jedwabnych i t. p. Odpadki te, nie przedstawiające w prywatnych domach z reguły żadnej wartości, zawierają w sobie materyał, który po odpowiedniej przeróbce użyty być może do wyrobu tkanin, bądź czysto wełnianych, bawełnianych, jedwabnych i t. p. bądź też przetykanych przędzą papierową.

W uznaniu znaczenia, jakie zbiórka taka dla ludności mieć może, zamierza Biuro surowców Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie zakupywać wszelkiego rodzaju odpadki (szmaty) bez względu na materyał, z jakiego pochodzą, na barwę i wielkość. Zakupno odpadków odbywa się w magazynach Biura przy ul, Boularda l. 5 w godzinach urzędowych. Biuro liczy na każdę, choćby najmniejszą ilość.

Kupcy, którzy by zająć się chcieli komisyjnem zakupnem odpadków, zechcą się porozumieć z Biurem surowców we Lwowie ul. Boularda l. 5.

Wszystkie pisma uprasza się o powtórzenie tego komunikatu.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 29 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej. Porządek dzienny: 1) Sprawa założenia miejskich warstatów reparacyjnych odzieżowych i szewskich; 2) Sprawa podwyższenia cen gazu oraz taryfy za wynajęcie gazomierzy; 3) Wydzierżawienie gruntów za Gajem w Błotni na okres 6 letni; 4) Prolongata dzierżawy folwarku w Błotni na dalsze 3 lata; 5) Zamknięcie rachunków i bilans miejskiego Zakładu pogrzebowego za rok 1916/17; 6) Naprawa pomnika nad grobem ś. p. Gustawa Fiszera; 7) Wytoczenie pozwu właścicielce realności przy ul. Zamkowej, celem windykacyi zajętego przez nią skrawka gruntu miejskiego.

— **Pracownie pończoszkarskie,** które podjęłyby się przerobienia przędzy bawełnianej na pończochy, względnie sveatery, zechcą porozumieć się z Biurem surowców Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie ul. Bourlarda l. 5 najpóźniej do dnia 10 września b. r.

— **Z poczty.** Z dniem 23 b. m. została wysyłka pakietów prywatnych do poczt polowych Nr. 145, 292, 397, 415, 433, 530, 581, 648, 1062 dopuszczoną.

— **Zatrucie grzybami** pociągnęło za sobą w Wiedniu wiele ofiar. Prasa miejscowa notuje coraz to nowe wypadki śmierci, spowodowane spożyciem trujących grzybów. I u nas byłaby wskazana jaknajwiększa ostrożność pod tym względem.

— **Nieostrożne obchodzenie się z naftą.** Sara Stark, zamieszkała przy ul. Kołłątaja l. 1 pragnąc rozpalić pod kuchnią, polała drzewo naftą, zapalając równocześnie zapałkę. Płyn nagle eksplodował, a Stark wylewając na siebie naftę, stanęła w płomieniach. Mimo rychłej pomocy sąsiadów Starkowa odniosła poparzenia prawej ręki i piersi.

Pierwszej pomocy udzieliło jej pogotowie ratunkowe.

— **Dlaczego drożeje obuwie?** W sklepie Adolfa Tombacha, przy ul. Karola Ludwika l. 19 wykryto magazyn, w którym znajdowało się 276 par najrozmaitszego gatunku obuwia. Wobec tego, iż właściciel gromadził obuwie w celach spekulacyjnych i sprzedawał je po cenach wygórowanych, cały zapas skonfiskowano i oddano do dyspozyci krajowemu zakładowi odzieży.

— **Wykrycie zboża w młynie.** Organa śledcze urzędu nadzoru nad środkami spożywczymi wykryły w młynie „Dominik" w Jarosławiu przeszło 11.000 kg. zboża, co do posiadania którego wykazywano się nielegalnie wystawionem zezwoleniem.

Znajdujące się w młynie zboże uległo konfiskacie, właściciela zaś młyna p. Malinowskiego i wspólników pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Konfiskata sukna za półtora miliona koron.** Z Krakowa donoszą: Organa kontrolne Namiestnictwa wykryły w tajnym składzie kupców Horna i Bucheistra ogromne zapasy sukna, materyi, jedwabiu, wartości półtora miliona koron.

Skonfiskowano je.

— **Zamach samobójczy w hotelu.** W jednym z pokojów hotelu George'a otruła się wczoraj zażywając lysolu młoda kobieta Eliza S., pochodząca z Czech. Do desperatki wezwano pomocy pogotowia ratunkowego, które zaaplikowało jej środki przeciwdziałające. Z pozostawionej na stole kartki wynika, że zrozpaczona usiłowała pozbawić się życia z powodu scysyi z narzeczonym. Chorą pozostawiono opiece domowej.

— **Kradzieże.** Mieczysławowi Strzetelskiemu, urzędnikowi Wydziału krajowego, zamieszkałemu przy ulicy Nowy Świat l. 15 wczoraj o godzinie 7 wieczorem skradziono z zamkniętego mieszkania biżuteryę, futro i garderobę wartości 10.000 koron.

Z zamkniętego przedpokoju Stanisławy Schaefer przy ul. Zyblikiewicza l. 24 skradziono wczoraj płaszcz damski wartości 1200 koron.

— **Średnie szkoły techniczne w Warszawie.** Ministerstwo wyznań i oświecenia publicznego w Warszawie z początkiem bieżącego roku szkolnego otwiera w Warszawie nowe średnie szkoły techniczne: budowlaną i drogową. Szkoła budowlana ma na celu przygotowanie zawodowe pomocniczych sił technicznych dla przemysłu budowlanego oraz kształcenie przyszłych samodzielnych drobnych przedsiębiorców budowlanych. Szkoła drogowa ma na celu przygotowanie zawodowe pomocniczych sił technicznych do budowy i eksploatacyi dróg żelaznych, szos, robót wodnych, oraz służby technicznej miejskiej.

Nauka we wspomnianych wyżej szkołach trwać będzie 3 lata. Opłata za naukę wynosi rocznie 100 marek, oprócz tego pobierane będzie wpisowe w wysokości 10 marek.

W roku bieżącym w każdej z tych szkół otwarta będzie klasa I. Liczba uczniów w klasie jest ograniczona do 40. Do klasy I. mogą być przyjmowani kandydaci, którzy mają nie mniej niż 15 i nie więcej niż 18 ukończonych lat życia, przedstawią świadectwo z 4 klas szkoły średniej lub 7 oddziałów szkoły powszechnej i złożą egzamin z języka polskiego, arytmetyki i rysunków odręcznych.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje tymczasowo do czasu otwarcia kancelaryj szkolnych, sekcya szkolnictwa zawodowego (Aleje Ujazdowskie l. 20, parter) codziennie w godzinach od 9 do 11 rano. Przy zgłoszeniu należy złożyć życiorys napisany własnoręcznie przez kandydata, metrykę urodzenia i świadectwo szkolne.

Kronika zagraniczna.

* Rozruchy w Japonii. Korespondent *Nordd. Allg. Ztg.* donosi z Hagi: Według depesz z Osaki, rozruchy, jakie wybuchły w ostatnich dniach w Japonii, należą bodaj do najgwałtowniejszych wydarzeń tego rodzaju, jakie tylko zna historya Japonii. Prawie w każdem większem mieście skonsygnowano wojska, przyczem w wielu miejscowościach strzelały już one do tłumów.

W Kobe tłum podłożył ogień pod budynek, w którym mieszczą się biura Towarzystwa Suzuki, oraz wielkiego dziennika *Kobes Shimbun*, Policya była całkiem bezsilną wobec groźnej postawy tłumu. W Nozoya tłum, składający się z 30 tysięcy osób, jeszcze w czwartym dniu rozruchów podpalał składy ryżu. W Tokio powybijano znaczną liczbę wielkich szyb wystawowych. Policya strzeże mostów, gmachów rządowych i prywatnych mieszkań ministrów. Przypuszczają, że wysokie ceny na ryż były tylko pretekstem do zamieszek, zaś istotnego źródła rozruchów szukać należy w oburzeniu powszechnem przeciwko wojennej lichwie żywnościowej.

Times donoszą z Tokio, że władze wydały zarządzenia, by przeciwdziałać niepokojom, wynikłym z powodu braku ryżu. W Tokio zburzono kilka sklepów, lecz demonstracye miały przebieg spokojniejszy, aniżeli w miastach zachodnich, gdzie zrządzono wielkie szkody i gdzie wiele osób zabito.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

We wtorek, 27 sierpnia o godz. 7 wieczorem „Księżniczka czardasza", operetka w 3 aktach Kalmana, z Heleną Miłowską w tytułowej roli. — We środę, 28 sierpnia o godzinie 7-mej wieczorem po raz 3 ci „Sarmatyzm", komedya w 5 aktach Franciszka Zabłockiego.— We czawartek, 29 sierpnia o godzinie 7-mej wieczorem „Polska krew", operetka w 3 aktach Oskara Nedbala, z Heleną Miłowską w głównej roli. — W piątek, 30 sierpnia o godzinie 7-mej wieczorem po raz 1-szy „Dożywocie", komedya w 3 aktach Aleksandra Fredry. Rozpocznie: „Intryga na prędce", komedya w 1 akcie Aleksandra Fredry. — W sobotę, 31 sierpnia o godzinie 7-mej wieczorem po raz 1-szy „Dzwony z Corneville", opera komiczna w 3 aktach (4 odsłonach) R. Plamqueta. — W niedzielę, 1 września o 3-ciej popołudniu „Kordyan", dzieło sceniczne w 10 odsłonach Juliusza Słowackiego. — W niedzielę, 1 września o godzinie 7-ej wieczorem „Księżniczka czardasza", operetka w 3 aktach Kalmana, z Heleną Miłowską w głównej roli. — W poniedziałek, 2 września o godzinie 7-mej wieczorem po raz 1 szy „Sowizdrzały", komedya w 3 aktach Witolda Bunikiewicza. — We wtorek, 3 września o godzinie 7-ej wieczorem „Dzwony z Cornewille", opera komiczna w 3 aktach (4 odsłonach) R. Planqueta. — We środę 4 września o godzinie 7-ej wieczorem „Sowizdrzały", komedya w 3 aktach Witolda Bunikiewicza. — We czwartek, 5 września o godzinie 7-ej wieczorem „Róża Stambału", operetka w 3 aktach Leona Falla, z Heleną Miłowską w tytułowej roli. — W piątek, 6 września o godzinie 7-mej wieczorem „Sowizdrzały", komedya w 3 aktach Witolda Bunikiewicza.

Uczczenie zasług dr. Kubali.

Znakomity nasz historyk i pisarz dr. Ludwik Kubala kończy 9 września b. r. 80 rok pracowitego i pełnego zasług dla historyi i nauki życia.

Z okazyi tej zebrało się onegdaj w Kasynie i Kole literacko artystycznem liczne grono przedstawicieli Uniwersytetu, Politechniki, Towarzystw naukowych i kulturalnych.

Zebranie otworzył prezes dr. Vogel oznajmieniem, że komisya Senatu i Wydziału filozoficznego Uniwersytetu lwowskiego uchwaliła pod przewodnictwem Rektora ks. dr. Waisa złożyć 9 września hołd dr. Kubali i celem przygotowania tej uroczystości ogłosiła się wraz z delegatami Towarzystwa historycznego komitetem obywatelskim.

Komitet ten powołał do prezydyum honorowego: ks. Arcybiskupa dr. Józefa Bilczewskiego, prof. dr. Tadeusza Wojciechowskiego, Rektora ks. dr. Kazimierza Waisa, komisarza rządowego m. Lwowa dr Władysława Stesłowicza i p. Wojciecha Biechońskiego — a do rzeczywistego prezydyum prof. dr. Antoniego Jurasza, prof. dr. Ludwika Finkla i dr. Aleksandra Vogla.

Do udziału w komitecie postanowiono zaprosić przedstawicieli Politechniki i wyższych zakładów naukowych, Rady szkolnej krajowej, reprezentacyę m. Lwowa, Ossolineum, dalej Towarzystwa dla popierania nauki pol., pol. Towarzystwo filozoficzne, Towarzystwo etnologiczne, Towarzystwo lekarzy galicyjskich, Towarzystwo miłośników przeszłości Lwowa, Towarzystwo opieki nad zabytkami sztuki, Towarzystwo heraldyczne, Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych, polskie Towarzystwo pedagogiczne, Związek nauczycielek, gimnazyum III., Towarzystwo sztuk pięknych, polskie Archiwum wojenne, Związek adwokatów polskich, Towarzystwo dziennikarzy pol., Koło literacko-artystyczne, reprezentacyę młodzieży akademickiej, jako też osoby mające łączność z pracami w dziedzinie historyi.

Dr. Vogel zakończył swoje przemówienie wstępne oświadczeniem, że wszyscy powołani przyjęli zaproszenie, poczem uzupełniono komitet, wybierając skarbnikiem prezydenta Izby inżynierskiej p. Kazimierza Gąsiorowskiego i sekretarzem prof. dr. Emila Kipę.

Nad programem uroczystości rozwinęła się obszerniejsza dyskusya, w której wzięli udział: Rektor ks. dr. Wais, JE. Leon hr. Piniński, dr. Finkel, dr. Bruchnalski, dyr. Piórkiewicz, Syroczyński, Radzimiński, dr. Vogel, dr. Bernacki, dr. Kipa i inni.

Uchwalono, aby uroczystość odbyła się w niedzielę 8 września o godzinie 12 w południe w sali Kasyna i Koła literacko artystycznego. Niektóre jej szczegóły a mianowicie przygotowanie w myśl uchwały Senatu i Wydziału filozoficznego Uniwersytetu, adresu do Jubilata, przekazano prezydyum— inne specyalnej komisyi, do której weszli pp. JE L. hr. Piniński, Radzimiński, dr. Vogel, dr. Bernacki i dr. Kipa.

Komitet postanowił w końcu odbyć następne posiedzenie w najbliższą sobotę 31 b. m. o godz. 5 popoł. w Kasynie i Kole literacko artystycznem.

Arkusze do podpisywania adresu wyłożone będą od jutra w Towarzystwach naukowych i kulturalnych, jakoteż w główniejszych księgarniach.

Dusza rossyjska
w zwierciadle rewolucyi.

Z narodem rossyjskim rozłączyły nas nasze tragiczne dzieje. Odnosiliśmy się do Rossyan z niechęcią, która wypływała z tej nienawiści, jaką mieliśmy do rządu carskiego. Wszystko, co rossyjskie, było dla nas nienawistnem i ztąd wyrodziła się ta nieprzychylna obojętność, ktora sprawiła, że o swych najbliższych sąsiadach wiedzieliśmy i mówiliśmy tak mało. Polacy, stale zamieszkali w Rossyi, patrzyli na rzeczy inaczej: znali bliżej naród rossyjski i wydawało im się, że dobrze znają jego duszę. U tych zaś powszechne było mniemanie, że naród rossyjski jest w zasadzie dobry, o uczuciach podniosłych i że jedynie rząd carski jest przyczyną tego, iż te szlachetniejsze strony pozostają w cieniu i marnieją. Mówiono z entuzyazmem o chwili wyzwolenia, a nawet powierzchowna znajomość stosunków rossyjskich wykazywała, jak wszystko, co w Rossyi było najtęższego, najlepiej myślącego, rzuciło się w wir prądów socyalistycznych i rewolucyjnych i stało się tak, że w państwie o ustroju najskrajniej absolutystycznym najszerzej i najbujniej krzewiły się idee wolnościowe, a ogromny procent inteligencyi szczerze zajmował się ludem, jego oświatą i rozwojem kultury.

Widziałem Rossyę w najciekawszym chyba momencie jej dziejów, bo na przełomie monarchii i rewolucyi. Nikt nie przeczuwał tak rychłego upadku caryzmu w Rossyi, nie było o tem żadnych wróżb w narodzie, wojna zdawała się owszem krzepić jeszcze siły tego rządu. Dla człowieka zachodnio-europejskiego, przyzwyczajonego do urządzeń konstytucyjnych — życie w Rossyi wydawało się wówczas życiem w kazamatach więziennych, tak wszystkie swobodniejsze odruchy były gnębione. Wszelkie władze autonomiczne (Duma państwowa, Ziemstwa, Rady miejskie i t. p.) były pożałowania godnemi instytucyami, a ich żywot ustawicznem

lawirowaniem między jednem rozporządzeniem policyjnem a drugiem. W latach wojny stosunki stawały się coraz gorsze. Już Duma państwowa była zwoływaną na tak krótki czas, że ledwo posłowie zdążyli zapisać się do głosu, gdy już nadchodził „ukaz", odraczający sesyę na czas nieokreślony. W ostatnich miesiącach r. 1916 i z początkiem roku 1917 ta zabawa w konstytucyę stawała się coraz śmieszniejszą, zwłaszcza, że komentowano każdy krok władzy bądź to rozporządzeniami cesarzowej Aleksandry, która chciała odgrywać rolę Katarzyny II., bądź to kaprysami osławionego Raspustina. Na stanowiska ministrów i premierów powoływano ludzi nieodpowiednich, niendolnych lub znienawidzonych, znanych z surowości, oszustw, kradzieży.

Jeszcze w grudniu r. 1916 mówiono o tem, że wybitni mężowie stanu, jak Puriszkiewicz, Rodzianko, starali się wpłynąć na ces. Mikołaja II., aby on zechciał zmienić sposób rządzenia państwem w tak krytycznej chwili. Opowiadano sobie różne anegdotyczne szczegóły podobnych wizyt, i denerwowano się coraz bardziej ich bezskutecznością. Wówczas to partya monarchistyczna, na czele której stał Puriszkiewicz, niezmiernie dbały nietylko o istnienie monarchii, ale o honor dworu cesarskiego — postanowiła uciec się do środków bardziej radykalnych. Sanacyę stosunków u góry rozpoczęto od zamordowania Rasputina.

Były to jednakże półśrodki, a bardziej rewolucyjne elementy nie rozumiały dla czego ma się ten szereg zabójstw kończyć na postaciach drugorzędnych. To też wkrótce nastały zupełnie inne czasy. Mury pałacu Taurydzkiego, w którym zbierała się Duma państwowa, usłyszały takie słowa, jakich nie wypowiedziano nawet w najbardziej krwawych przemówieniach z r. 1905.

Rzecz prosta, że cenzura robiła swoje i białe kartki dzienników tylko tem większy roznosiły popłoch.

Z rąk do rąk podawano sobie litografowane odbitki mów posłów Miliukowa, Czcheidzego, Kereńskiego i inn. Szeptano zarazem o wyrokach śmierci, które już miały być na nich wydane. Szczególnie ostre było przemówienie Czcheidzego, który cara nazwał głównym winowajcą wszystkich klęsk i niemal wrogiem narodu, a carowę „pierwszorzędnym szpiegiem". Były to pierwsze pomruki burzy rewolucyjnej, to też ukaz odraczający sesyę Dumy, pozostał już bez siły, bo nadeszły wypadki ostatnich dni lutowych r. 1917, które obaliły monarchię w Rossyi.

Rewolucya powiodła się tak dobrze, jak się tego nie można było spodziewać. Pochodziło to ztąd, że wbrew późniejszym demagogicznym zapewnieniom skrajnych żywiołów — właśnie burżuazya rossyjska stanęła na czele ruchu całego. Nie te tysiące żołnierzy, które przyszły z frontu, rozstrzygnęły o losach caryzmu, bo one były same bez wodza i bez myśli kierowniczej. Ale Duma państwowa, stanąwszy od pierwszej chwili na czele protestu przeciw dotychczasowej władzy, nadała całemu ruchowi plan, linię wytyczną i jednolitość działania. Stworzywszy Komitet Wykonawczy, Duma państwowa ujęła przez członków swych, do tej naczelnej instytucyi wchodzących, ster rządów w państwie i ten najbardziej poniewierany ze wszystkich parlamentów Europy nabrał niezwykłej powagi i mocy.

Dzięki temu właśnie, że od pierwszej chwili płomień rewolucyi został ujęty przez świadome celu ręce, był on światłem przewodniem, a nie niszczącym pożarem. Nas obcych podziw ogarniał, taką dojrzałość polityczną widzieliśmy w tej pierwszej fazie rewolucyi u narodu, o którym myśleliśmy, że zupełnie zmarniał pod poprzedniemi rządami. Żadnych ekscesów przy aresztowaniu przedstawicieli starej władzy, żadnych tumultów, rzezi — w wielkiej ciszy odbyło się przejście rządów od gubernatorów do komisarzy, od policmajstrów do miejskiej milicyi. Rossya niosła w sobie jakąś radość odświętną. Jeszcze zima trzymała północny kraj w pętach, ale z twarzy ludzkich, z ulic, ubranych flagami wolności, biła żywa wiosna. I wiosna tego roku zaczęła się wcześnie i wstała w blaskach słonecznych, a rozbrzmiewała muzyką i śpiewami.

Od poważnych obywateli do chłopców ulicznych wszyscy śpiewali po ulicach „Marsyliankę" i jakiś żywy prąd przenikał serca tych ludzi. Jeżeli w jakiej chwili, to wtedy zagrały w duszach uczucia patryotyczne, których brak tak raził w Rossyanach nas zwłaszcza Polaków. Cieszono się nadzieją lepszych czasów. Mówiono, że odtąd będzie wszystko tańsze.

I rzeczywiście w porywie pierwszego uczucia chłopi przysyłali wagony zboża na imię bohatera narodowego, Rodzianki. Działo się to wskutek tego, że po raz pierwszy Rossyanie mieli zaufanie do swego rządu. Oto, jak witało nowy gabinet ministrów jedno z największych pism moskiewskich *Russkoje Słowo*: „Nowi ministrowie to przedewszystkiem ludzie uczciwi. I prócz tego są to ludzie rozumni, silni i wytrwali. My ich wszystkich znamy nie od dzisiaj. Widzieliśmy, jak się oni męczyli w piekle absolutyzmu i wytężali ostatki sił, aby ocalić honor rossyjskiego narodu. W każdym razie od czasu, kiedy Piotr W. założył Petersburg, nie było tam nigdy takich ministrów". Byli to rzeczywiście ludzie znani ze swej działalności społecznej i politycznej, a tacy, jak Guczkow lub Miliukow, mieli ustaloną sławę „tęgich głów".

Pierwsze poczynania nowego rządu, który się nazwał „tymczasowym" i odkładał najważniejsze postanowienia do czasu zwołania konstytuanty — odbywały się w chwili ogólnego upojenia. Najdonioślejsze fakty dziejowe, jak abdykacya dwóch cesarzy, Mikołaja II. i Michała, podpisane jedna 2-go, druga 3-go marca r. 1917, zupełna przemiana formy rządu, areszt rodziny cesarskiej, oszałamiały poprostu ludność, umysły były rozgorączkowane, podniecone uczucia poiły się nadziejami. Jeden z wybitnych członków Dumy państwowej mówił w takiej chwili: „Myśl wzdraga się ogarnąć znaczenie przeżytych przez nas wypadków. Nastąpił niebywały w dziejach ludzkości przewrót, coś bajkowego, nieprawdopodobnego, niemożliwego: w ciągu 24 godzin dwóch cesarzy abdykowało. Dynastya Romanowów po trzechsetletniem panowaniu złożyła władzę". Bo cesarz Michał w swym manifeście błagał naród o zupełne posłuszeństwo rządowi tymczasowemu i zwołanie w najkrótszym czasie konstytuanty na szerokich zasadach demokratycznych. I upojonemu wolnością narodowi nowy rząd przedstawiał w programie swoim: zupełną amnestyę, wolność słowa, prasy, związków, zebrań i t. d., zniesienie wszelkich ograniczeń klasowych, narodowych i wyznaniowych, szeroką autonomię miast i gmin. Zdawało się, że w naszych oczach państwo i naród przeradzają się, odmieniają nie ciało tylko, lecz duszę.

Jednakże zapomniano o dwu rzeczach. Przedewszystkiem, że nie jest to czas pokoju, w którym mogłaby się rozwijać praca twórcza bez wszelkich przeszkód, powtóre niewiedziano o tem, że pierwszą rzeczą, której człowiek dokona po zyskaniu wolności — jest nadużycie tej wolności. Szczególnie rozgorączkowały się umysły ideologów. Kereński, który podówczas w gabinecie ks. Lwowa piastował niezbyt wybitną godność ministra sprawiedliwości, pierwszy rozpoczął szereg reform, które związały mu ręce wtedy, gdy sam stanął na czele skołatanej nawy państwa. Początek tych reform był nieznaczny i tyczył się niemal drobnostek. Było to zniesienie różnych tytułów i oznak, zwolnienie żołnierza od obowiązku salutowania oficerów i t. d. W rychle potem nadano żołnierzom szerokie prawa, samodzielność tak daleko idącą, że aż to podkopało powagę oficerów i wszelkiej zwierzchności wojennej. Dyscyplina w armii rozluźniła się zupełnie, a generałowie, których ustawicznie strącano z zajmowanych stanowisk i stawiano pod aresztem, nie mieli już żadnego autorytetu. Pod bokiem zaś rządu, reprezentowanego przez ministrów, zawiązują się liczne „Sowiety", Rady delegatów żołnierskich, robotniczych i włościańskich. Kereński, jako minister sprawiedliwości pracował na rękę tych „Rad", podnosząc ich *prestige* przez ustawiczne konferencye w ich kole. Rady te od pierwszej chwili powstania były samozwańcze i pochodzenie ich było niepewne. Aczkolwiek były one z wyboru, nikt nie umiał dobrze powiedzieć, kto je właściwie obierał, przeważnie bowiem wybory były załatwione *brevi manu* na jakichś wiecach, lub mityngach, gdzie ciemna rzesza głosowała nad kandydatami zupełnie sobie nieznanymi. I już od pierwszej chwili zauważono, że do tych Rad garną się osobniki podejrzane, lub zgoła o znanej przeszłości „ochranników" carskich, kryminalistów i t. d. Wogóle przez cały ciąg rewolucyi można było zauważyć, że dawni urzędnicy policyjni czuli wielką słabość do podobnych instytucyj, w których najmniej pytano o przeszłość, a najwięcej znaczenia miał dobry głos i wymowne gesta na mityngach.

Krótko trwała owa piękna chwila rewolucyi rossyjskiej, kiedy się wydawało, że wszystkie dobre uczucia narodu ujawnią się po długoletnim ucisku. Tymczasem okazała się przedewszystkiem ohydna chęć zysku, najwstrętniejsze wyzyskanie wywalczonej wolności. Nikt nie słuchał głosu ministrów, nawołujących do jakiejś ofiarności, do samozaparcia się, do wspomożenia państwa, do podtrzymania kierowników jego w ich trudnej pracy. Kupcy podnoszą gwałtownie ceny, robotnicy żądają nieprawdopodobnych płac po 35 do 40 rubli dziennie i grożą strajkiem kolejowym, fabrycznym, pocztowym. Na wołanie rządu nie odzywają się żadne głosy, wydaje się, że w tych ludziach niema ani iskry uczucia patryotycznego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jan Parandowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Produkcya oliwy i tłuszczu w Holandyi. *In en Uitvoert* z 24 lipca br. i *Oilen en Vetten* z 20 czerwca br. zastanawiają się nad sposobem zapobieżenia brakowi tłuszczów w Holandyi. Wywody te są i dla stosunków u nas, gdyż po wojnie będzie wielki brak tłuszczów panował, warte zanotowania.

Brak paszy dla krów, wybijanie bydła z tego powodu i wiele innych przyczyn sprawia, że Holandya przed wojną obfitująca w tłuszcze i eksportująca je — dziś cierpi na ich brak. Brak ten będzie i po wojnie na całym świecie. Produkcya więc tłuszczów będzie rentowną dla rolnictwa. Rolnicy powinni zawczasu zastanowić się jaki sposób produkcya tłuszczu daje najlepsze rezultaty. Już obecnie przeszło holenderskie ministerym rolnictwa do popierania produkcyi tłuszczów w rolnictwie holenderskiem.

Wychodząc z założenia, że uprawa rzepaku daje z roli sześć razy więcej tłuszczu, niż ta sama powierzchnia pod pastwiskiem dla bydła, w formie tłuszczu bydlęcego, holenderskie ministeryum zaleca zaorywanie pastwisk i uprawę na nich rzepaku. Jest to tem łatwiejsze, że ilość bydła się zmniejszyła. Rząd kontraktuje u chłopów uprawę rzepaku na zaoranych pastwiskach, dając przytem warunki dla chłopów bardzo pociągające.

Za każdy zaorany hektar pastwisk dostają rolnicy 300 florenów premii i po żniwach jeszcze 150 florenów z tem, że dostarczą conajmniej 10 cetnarów nasienia rzepaku, zaś za każde niedostarczone 100 kg. poniżej 10 ctn. z premii odciągnie się 15 fl.

Bezwątpienia uprawa rzepaku podniesie się znacznie wobec takich środków. Czy wystarczy ona do wyżywienia tłuszczem całej ludności holenderskiej nie wiadomo. Produkcya masła będzie jeszcze dużą rolę odgrywała.

Niemcy mają potrzebować dla zaopatrzenia się w tłuszcze 600.000 hektarów. Holandya potrzebowałaby więc około 60.000 hektarów. Dotąd uprawiano w Holandyi 3.000 hekt. rzepaku i 15.000 lnu, który również daje olej.

Jeśli się jeszcze weźmie pod uwagę produkcyę masła, można przypuścić, że 40.000 hektarów rzepaku na potrzeby Holandyi powinno wystarczyć.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Podróż PP. Ministrów po Galicyi.

(Depesze specyalnego korespondenta „Gazety Lwowskiej".)

Kraków, 27 sierpnia. PP. Ministrom towarzyszą w podróży po Galicyi radca ministeryalny Opolski i wicesekretarz ministeryalny dr. Horak; szefowi sekcyi Grimmowi, radca ministeryalny Dziedzicki i radca ministeryalny Daermalau.

Bogumiłowice, 27 sierpnia. O godzinie 2 po południu wyruszył specyalny pociąg z Krakowa do Bogumiłowic. Na dworcu w Bogumiłowicach czekali przybycia przedstawiciele Rządu: kierownik starostwa w Tarnowie rodca Dworu Rainer, starosta z Brzeska Chyliński, kierownik ekspozytury C. O. G., Vetalani, kierownik regulacyi Dunajca, starszy komisarz budownictwa Vayhinger, kierownik ekspozytury C. O. G. w Bochni Kosowicz.

PP. Ministrom towarzyszyli w pobróży z Krakowa Prezes Koła Polskiego dr. Tertil oraz posłowie Matakiewicz i Tetmajer.

P. Minister Galicyi Gałecki przyjął na dworcu deputacyę zastępców gmin, prowadzoną przez posłów Matakiewicza i Witosa, poczem nastąpił w samochodach objazd gmin, zniszczonych w powiecie.

Wszędzie po drodze witały przedstawicieli Rządu deputacye ludności okolicznej, prowadzone przez posłów i duszpasterzy. Omawiano z PP. Ministrami i szefem sekcyi Grimmem najaktualniejsze sprawy, przedewszystkiem aprowizacyi i świadczeń wojennych.

O godz. 8 wieczorem nastąpił przyjazd samochodami do Tarnowa, w nocy zaś odjazd do Gorlic.

Gorlice, 27 sierpnia. Przybycia pociągu, wiozącego PP. Ministrów z ich otoczeniem, oczekiwali dzisiaj rano na dworcu: JE. Długosz, radca Namiestnictwa kierownik starostwa Mitschka, kierownik ekspozytury C. O. G. Haltzmann i wiele publiczności.

Wprost z dworca udali się reprezentanci Rządu do gmachu Rady powiatowej, gdzie powitał ich krótko JE. Długosz, poczem nastąpiło zwiedzanie strasznie zniszczonego miasta: kościoła parafialnego, synagogi, cmentarza, gimnazyum i t. d. 90 procent budynków Gorlic leży w gruzach.

Po powrocie do Rady powiatowej JE. Długosz w dłuższem przemówieniu prosił przedstawicieli Rządu o opiekę nad zniszczonem miastem i powiatem, odbudowę i najkonieczniejsze zarządzenia.

Imieniem Rządu odpowiedział bardzo życzliwie P. Minister robót publicznych Homann.

Z kolei nastąpił objazd powiatu gorlickiego. Między innemi zwiedzono i Marjampol.

W południe odbyło się śniadanie u pp. Długoszów.

Ks Radziwiłł w Krakowie.

Kraków, 27 sierpnia. O zebraniu u pp. Bobrzyńskich, które odbyło się w sobotę wieczorem, donieść jeszcze należy, że zebranie to zgromadziło cały niemal świat wybitnych polityków polskich i to nie tylko krakowskich, ale polityków w kraju, którzy umyślnie przybyli do Krakowa, aby zetknąć się osobiście z ks. Radziwiłłem. W zebraniu tem wzięli udział między innymi Prezes Koła Polskiego dr. Tertil, JE. Jaworski, wiceprezes stronnictwa krakowskiego konserwatywnego Jan hr. Stadnicki, wiceprezes Koła Polskiego German, wiceprezydent Towarzystwa gospodarczego ze Lwowa Lisowiecki i inni.

Kraków, 27 zierpnia. Ks. Janusz Radziwiłł odbywał wczoraj przed południem i po południu w dalszym ciągu konferencye z polskimi politykami, między innymi z Adamem hr. Tarnowskim, który przybył z Warszawy do Krakowa.

Kraków, 27 sierpnia. Dyrektor departamentu stanu Janusz ks. Radziwiłł odbył wczoraj dłuższą konferencyę z kilku panami z Wołynia, którzy przedstawili życzenia Polaków na tych kresach polskich i prosili o poparcie polskich interesów na Wołyniu.

Na dziś przed południem zamówionych jest kilka mniejszych konferencyj w biurze ekspozytury departamentu stanu. Ks. Radziwiłł prawdopodobnie dziś wieczorem wyjedzie do Warszawy.

Powrót dr. Steczkowskiego.

Kraków, 27 sierpnia. Wczoraj o godzina 9 wieczorem przybył z Krynicy Premier dr. Steczkowski. Stan jego zdrowia o wiele się poprawił. Po przybyciu do Krakowa Premier Steczkowski podda się konsylium lekarskiemu co do stanu swego zdrowia.

Dr. Steczkowski nie wróci już do Krynicy, lecz przerwie urlop i wyjedzie do Warszawy. Ks. Janusz Radziwiłł miał pozostać jeszcze w Krakowie kilka dni, z okazyi jednak przybycia Premiera Steczkowskiego i jego wyjazdu do Warszawy, ks. Radziwiłł wraca do Warszawy we wtorek wieczorem.

Charakterystyczny objaw.

Warszawa, 27 sierpnia. Jako charakterystyczny objaw zaznaczyć należy, że do Rządu polskiego wpływają liczne petycye od Rossyan zamieszkałych w Polsce o zmianę nazwisk rossyjskich na polskie.

Powrót do Warszawy.

Warszawa, 27 sierpnia. Po cztero i pół letniej prawie nieobecności powrócił do Warszawy znakomity powieściopisarz Józef Weyssenhof oraz przyjechał tam lwowski literat p. Kornel Makuszyński.

Z frontu zachodniego.

Rotterdam, 27 sierpnia. *Nieuwe Rotterdamsche Courant* oświadcza, że punktem kulminacyjnym w obecnych zmaganiach na froncie zachodnim jest Bapaume. Miejscowość ta gdyby wpadła w ręce Francuzow, będzie poważnym sukcesem z powodu położenia jej wpływającego decydująco na ten odcinek frontu.

Walki prowadzone na froncie rozszerzają się ustawicznie tak, że ofenzywa koalicyi rozmiarami, oraz siłą natarcia przewyższyła najgwałtowniejsze ofenzywy niemieckie.

Cena zapałek szwedzkich.

Wiedeń, 27 sierpnia. Dziś w „Dzienniku ustaw państwa" pojawi się rozporządzenie Ministerstwa handlu, wydane w porozumieniu z Ministerstwem skarbu, a normujące ceny maksymalne zapałek szwedzkich. Pudełko małe kosztować ma 10 h.

Poselstwo polskie w Konstantynopolu.

Wiedeń, 27 sierpnia. *Politische Korrespondenz* donosi z Konstantynopolu: *Ikdam* pisze, że dr. Olgierd Górka został mianowany zastępcą Rządu polskiego u rządu tureckiego.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Namiestnictwo L. 147.916/7597 (XVII.) ex 1918. Lwów, 24 sierpnia 1918.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 18 do 24 sierpnia 1918.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Bóbrka	Dzwinogród (12 zagr.);
	Kosów	Kobaki (15 zagr.), Rybno (10 zagr.);
	Lisko	Lutowiska (2 zagr.);
	Rzeszów	Trzebownisko (32 zagr.);
	Turka	Ilnik (6 zagr.); Zadzielsko (6 zagr.), Zawadka (7 zagr.);
	Kraków	Miasto Dz. XX. (1 zagr.);
Wąglik	Rohatyn	Nastaszczyn (1 zagr.);
	Sniatyn	Rudniki (4 zagr.):
	Stryj	Stryhańce (2 pastwiska);
Szelestnica	Brzozów	Haczów (1 zagr.);
	Stanisławów	Sobotów (1 zagr.), Bednarów (1 zagr.);
Nosacizna	Brzeżany	Kozowa (1 zagr.);
	Dobromil	Truszowice (1 zagr.);
	Jarosław	Dąbrowica (1 zagr.);
	Oświęcim	Grodzisko (2 zagr.), (Piotrowice (1 zagr.):
	Podhajce	Nowosiółka (1 zagr.), Sokołów (1 zagr.);
	Przemyślany	Sołowa (1 zagr.);
	Radziechów	Ruda brodzka (1 zagr.);
	Rawa	Nowosiółki przednie (1 zagr.);
	Rohatyn	Cześniki (1 zagr.), Kutce (1 zagr.), Potok (2 zagr.), Załuże (1 zagr.);
	Rzeszów	Rzeszów (1 zagr.);
	Sokal	Sokal (1 zagr.);
	Strzyżów	Nowa Wieś (1 zagr.);
	Tłumacz	Kłubowce (1 zagr.), Słobódka (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (1 zagr.);
	Żółkiew	Turynka (2 zagr.);
	Żywiec	Sporysz (1 zagr.), Wieprz (2 zagr.);
Swierzb u koni	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Bóbrka (1 zagr.), Bortniki (1 zagr.), Chlebowice wielkie (2 zagr.), Chodorów (1 zagr.), Czyżyce (3 zagr.), Dźwinogród (1 zagr.), Horodyszcze Cetnarskie (3 zagr.), Laszki Dolne (2 zagr.), Leszczyn (1 zagr.), Mołodyńcze (1 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Ottyniowice (4 zagr.), Repechów (2 zagr.), Romanów (1 zagr.), Ruda (1 zagr,), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska Nowe (10 zagr.), Suchrów (3 zagr.), Wołczatycze (1 zagr.), Żabokruki (1 zagr.);
	Bochnia	Barczków (1 zagr.), Bessów (1 zagr.), Bieńkowice (1 zagr.), Dziewin (1 zagr.), Gawłów (1 zagr.), Łąkta Górna (1 zagr.), Lipnica Murowana (1 zagr.), Wieruszyce (1 zagr.), Wolica (1 zagr.), Zborczyce (1 zagr.):
	Brzesko	Dołęga (2 zagr.), Łętowice (4 zagr.), Okocim (3 zagr.), Pojawie (2 zagr.), Przyborów (1 zagr.), Radłów (4 zagr.), Rylowa (2 zagr.), Stróże (1 zagr.), Wielka Wieś (1 zagr.), Zabawa (1 zagr.), Zdrochec (1 zagr.);
	Brzeżany	Litiatyn (1 zagr.), Potoczany (4 zagr.), Słoboda Złota (3 zagr.), Szybalin (1 zagr.);
	Brzozów	Górki (2 zagr.);
	Buczacz	Jazłowiec (8 zagr.), Jezierzany (2 zagr.), Komarówka (1 zagr.), Porchowa (4 zagr.). Potok złoty (3 zagr.), Soroki (6 zagr.);
	Cieszanów	Cieszanów (3 zagr.), Gorajec (1 zagr.), Kadłubiska (4 zagr.), Krowica Hołodowska (1 zagr.), Krowica Sama (1 zagr.), Łówcza (1 zagr.), Łukawica (1 zagr.), Łukawiec (9 zagr.), Miłków (3 zagr.), Niemstów (1 zagr.), Nowe sioło (5 zagr.), Oleszyce M. (6 zagr.), Oleszyce Stare (6 zagr.), Ruda rożaniecka (1 zagr.), Stare Sioło (5 zagr.), Zapałów (9 zagr.);
	Czortków	Białobożnica (3 zagr.), Dolina (7 zagr.) Jagielnica Miasto (7 zagr.), Kalinowszczyzna (2 zagr.), Kosów (8 zagr.), Nagorzanba (11 zagr.), Romanówka (3 zagr.), Rydoduby (2 zagr.), Stroszówka (1 zagr)., Szmańkowce (8 zagr.), Szmańkowczyki (2 zagr.), Szulhanówka (4 zagr.):
	Dąbrowa	Dąbrowica (2 zagr.), Jadowniki Mokre (5 zagr.), Mędrzechów (3 zagr.), Nieczajna (1 zagr.). Otfinów (1 zagr.), Podborze (1 zagr.), Żabno (1 zagr.);
	Dobromil	Truszowice (1 zagr.);
	Dolina	Bełejów (1 zagr.), Ceniawa (9 zagr.), Krechowice (1 zagr.), Lipowica (3 zagr.), Lisowice (1 zagr.); Nowosielica (2 zagr.), Reszniate (4 zagr.), Wołoska Wieś (2 zagr.);
	Drohobycz	Hubicze (1 zagr.), Josefsberg (8 zagr.), Rolów (1 zagr.), Stebnik (3 zagr.), Wróblowice (3 zagr.):
	Gródek Jagiell.	Czerlany (1 zagr.), Dobrzany (1 zagr.), Hartfeld (6 zagr.), Karaczynów (1 zagr.), Lelechówka (1 zagr.), Porzecze Lubieńskie (1 zagr.), Rottenhan (1 zagr.). Uherce (1 zagr.). Weissenberg (5 zagr.), Wroców (1 zagr.);
	Grybów	Bogoniowice (1 zagr.), Lipnica Wielka (1 zagr.):
	Jarosław	Bystrowice (3 zagr.), Cetula (10 zagr.), Chłopice (10 zagr.), Cieplice (1 zagr.), Cieszacin Wielki (3 (zagr.), Cząstkowice (1 zagr.), Dybków (2 zagr.). Hawłowice (2 zagr.), Korzenica (1 zagr.), Majdan sieniawski (3 zagr.), Miękisz Stary (5 zagr.), Ostrów (4 zagr.), Rokietnica (3 zagr.), Rudołowice (3 zagr.), Ryszkowa Wola (9 zagr), Skołoszów (7 zagr.), Surmaczówka (3 zagr.), Swięte (3 zagr.), Tapin (5 zagr,), Tuchla 1 (zagr.), Tyniowice (3 zagr.), Węgierka 7 zagr.), Wola Buchowska (3 zagr.), Wysocko (7 zagr.), Zabłotce 1 zagr.), Żurawieczki (6 zagr.);
	Jasło	Skołyszyn (1 zagr.);
	Jaworów	Gnojnice (1 zagr.), Jaworów (3 zagr.);
	Kałusz	Kałusz (2 zagr.);
	Kamionka Str.	Adamy (1 zagr.), Humniska (1 zagr.), Jagonia (3 zagr.) Jamne (4 zagr.), Obydów (4 zagr.), Sielec Bieńków (1 zagr.), Wierzblany (1 zagr.), Wolica Derewlańska (1 zagr.), Żelechów Wielki (6 zagr.);
	Kolbuszowa	Kolbuszowa górna (1 zagr.), Sokołów (4 zagr.), Wólka sokołowska (1 zagr.);
	Kraków	Balice (1 zagr.), Bieńczyce (1 zagr.), Bolechowice (3 zagr.), Branice (2 zagr.), Bronowice Małe (4 zagr.), Bronowice Wielkie (2 zagr.), Dziekanowice (1 zagr.), Kryspinów (1 zagr.), Modlniczka (1 zagr.), Murków (1 zagr.), Ujazd (1 zagr.), Wola Justowska (2 zagr.), Wróżenice (1 zagr.), Zabierzów (5 zagr.), Zastów (1 zagr;
	Krosno	Barwinek (2 zagr.), Głojsce (4 zagr.), Krościenko Wyżne (1 zagr.), Łęki 5 zagr.), Mszana 1 zagr.), Wietrzno (5 zagr.), Wrocanka (4 zagr.), Zręcin (2 zagr.);
	Lwów	Borki Dominikańskie 2 zagr.), Brodki (1 zagr.), Dawidów (1 zagr.), Einsiedel (3 zagr.), Głuchowiec (5 zagr.), Horbacze (1 zagr. Jaryczów Nowy (1 zagr.), Kozice (1 zagr.), Leśniowice (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Nikonkowice (1 zagr,), Piaski (1 zagr.), Pikułowice (5 zagr. Podliski W. (1 zagr.). Polana (3 zagr.), Rudańce (zagr.), Rzęsna Polska (3 zagr.), Zarudce (1 zagr.), Zimna Wódka (1 zagr.), Zniesienie (1 zagr.), Żydatycze (1 zagr.);
	Łańcut	Albigowa (1 zagr.), Kosina (1 zagr.(, Rogóżno (1 zagr.), Wola Dalsza 2 zagr.), Zołynia Wieś (4 zagr.);
	Mielec	Babule (1 zagr.), Borki Nizińskie (1 zagr.), Czajkowa (1 zagr.), Goleszów (1 zagr.), Jamy (1 zagr.), Kębłów (2 zagr.), Otałęż (1 zagr.), Padew narodowa (1 zagr.), Partynia (1 zagr.), Pluty (1 zagr.), Podborze (1 zagr.), Radomyśl wielki (1 zagr.), Rożniaty 1 zagr.), Sadkowa Góra (1 zagr.), Stojowice (1 zagr.), Wojków (2 zagr.). Wojsław (1 zagr.), Wola Zdakowska (1 zagr.), Żarówka (2 zagr.);
	Mościska	Balice (1 zagr.), Chorośnica (2 zagr.); Dydiatycze (1 zagr.), Kalników (1 zagr.), Mokrzany Wielkie (5 zagr.), Pnikut (1 zagr.), Podgać (2 zagr.), Wiszenka (1 zagr.);
	Nadwórna	Cucyłów (2 zagr.), Delatyn (1 zagr.), Hwozd (3 (zagr.), Kamienna (4 zagr.), Mikuliczyn (1 zagr.), Nadwórna (2 zagr.), Osław Biały (6 zagr.), Paryszcze (1 zagr.), Pasieczna (1 zagr.), Wołosów (3 zagr.), Zarzecze (6 zagr.), Zielona (4 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni	Nisko	Bieliny (5 zagr.), Borki (1 zagr.), Kopki (3 zagr.), Koziarnia (2 zagr.), Nisko (1 zagr.), Przyszów kameralny (5 zagr.), Przyszów Szlachecki (1 zagr.), Rudnik (29 zagr.), Ulanów (1 zagr.);
	Nowy Sącz	Janczowa (1 zagr.), Łabowa (1 zagr.), Nowy Sącz (1 zagr.), Swiniarsko (2 zagr.), Tęgoborze (1 zagr.);
	Nowy Targ	Poronin (1 zagr.), Rokiciny (1 zagr.), Zakopane (1 zagr.);
	Oświęcim	Skidzin (1 zagr.);
	Pilzno	Głowaczowa (1 zagr.), Jastrząbka Stara (1 zagr.), Pilznionek (1 zagr.);
	Podgórze	Bodzów (1 zagr.), Łagiewniki (1 zagr.), Olszowice (1 zagr.), Prokocim (3 zagr.), Skotniki (1 zagr.), Tyniec (4 zagr.);
	Podhajce	Białokiernica (1 zagr.), Burkanów (14 zagr.);
	Przemyślany	Baczów (3 zagr.), Błotnia (11 zagr.), Brzuchowice (1 zagr.), Ciemierzyńce (4 zagr.), Dusanów (1 zagr.), Gliniany (4 zagr.), Jaktorów (14 zagr.), Laszki Królewskie (3 zagr.), Łahodów (8 zagr.), Meryszczów (4 zagr.), Nowosiółka (1 zagr.), Podusilna (2 zagr.), Słowita (3 zggr.), Stanimirz (1 zagr.), Swirz (6 zagr.), Tuczna (1 zagr.), Uniów (2 zagr.), Wiśniowczyk (20 zagr.);
	Przeworsk	Białoboki (1 zagr.), Dębów (1 zagr.), Grzęska (1 zagr.), Jagieła (1 zagr.), Kańczuga (1 zagr.), Lipnik (1 zagr.), Maćkówka (1 zagr.), Mirocin (1 zagr.), Nowosielce (1 zagr.), Podzamcze (1 (zagr.), Siedleczka (1 zagr.), Siennów (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Ujezna (1 zagr.);
	Radziechów	Peratyn (1 zagr.);
	Rawa ruska	Domaszów (2 zagr.), Ławryków (1 zagr.), Mosty Małe (1 zagr.), Niemirów (1 zagr.), Nowosiółki Kardynalskie (1 zagr.), Staje (1 zagr.), Szczerzec (1 zagr.), Ulhówek (2 zagr.), Wierzbica (7 zagr.), Żurawce (1 zagr.);
	Rohatyn	Jawcze (2 zagr.), Podgrodzie (1 zagr.), Podkamień (1 zagr.), Podmichałowce (1 zagr.), Wasiuczyn (2 zagr.), Wiszniów (2 zagr.);
	Ropczyce	Gawrzyłowa (1 zagr.), Korzeniów (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.), Paszczyna (1 zagr.);
	Rudki	Kołbajowice (1 zagr.), Koropuż (1 zagr.);
	Rzeszów	Wola zgłobieńska (1 zagr.), Zgłobień (1 zagr.);
	Sambor	Hordynia Rustyk (1 zagr.), Rakowa (1 zagr.);
	Sanok	Bykowce (6 zagr.), Olchowce (22 zagr.), Pakoszówka (1 zagr.), Pielnia (1 zagr.), Raczkowa (1 zagr.), Srogów górny (1 zagr.), Załuż (1 zagr.);
	Skałat	Bucyki (3 zagr.), Hałuszczyńce (5 zagr.), Kokoszyńce (10 zagr.), Korszyłówka (4 zagr.), Łuka mała (6 zagr.), Mysłowa (1 zagr.), Podwołoczyska (1 zagr.), Poznanka hetmańska (6 zagr.), Różyska (11 zagr.), Sadzawki (8 zagr.), Supranówka (4 zagr.), Tarnoruda (1 zagr);
	Skole	Hutar (5 zagr.), Stynawa Niżna (6 zagr.); Stynawa Wyżna (13 zagr.), Synowódzko Wyżne (43 zagr.), Tuchla (4 zagr.), Wołosianka (6 zagr.);
	Śniatyn	Borszczów (12 zagr.), Budyłów (4 zagr.), Demycze (20 zagr.), Kniaże (1 zagr.), Krasnostawce (5 zagr.), Lubkowce (10 zagr.), Podwysoka (7 zagr.), Śniatyn (51 zagr.), Tułuków (6 zagr.), Uście (20 zagr.), Widynów (10 zagr.), Wołczkowce (22 zagr.), Zawale (3 zagr.);
	Sokal	Bełz (1 zagr.), Boratyn (1 zagr.), Budynin 1 (zagr.), Byszów (1 zagr.), Cebłów (1 zagr.), Cieląż (2 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Dobraczyn (1 zagr.), Hatowice)2 zagr.), Horodłowice (4 zagr.), Hulcze (1 zagr.) Ilkowice (1 zagr.), Jastrzębica (1 zagr.), Konotopy (2 zagr.), Kuliczków (2 zagr.), Leszczatów (1 zagr.), Łubów (1 zagr.), Łuczyce (2 zagr.), Moszków (1 zagr.), Mycców (1 zagr.), Opulsko (2 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Perespa (1 zagr.), Pieczygóry (2 zagr.), Piwowszczyzna (1 zagr.), Poturzyca (2 zagr.), Rusin (4 zagr.), Sawczyn (1 zagr.), Siebieczów (1 zagr.), Sielec (4 zagr.), Sokal (5 zagr.), Spasów (1 zagr.), Starogród (1 zagr.), Sulimów (1 zagr.), Switarzów (3 zagr.), Szmitków (7 zagr.), Tartaków Wieś (1 zagr.), Uhrynów (1 zagr.), Waniów (4 zagr.), Waręż miasto (2 zagr.), Waręż wieś (1 zagr.), Wojsławice (1 zagr.), Worochta (2 zagr.), Żabcze (10 zagr.), Żniatyn (1 zagr.), Żuzel (2 zagr.);
	Stanisławów	Jamnica (4 zagr.), Kurypów (3 zagr.), Meducha (4 zagr.), Międzyhorce (3 zagr.), Pukasowce (6 zagr.), Radcza (14 zagr.), Sielec (2 zagr.), Sobotów (1 (zagr.), Stanisławów (3 zagr.), Tumirz (2 zagr.), Tyśmieniczany (4 zagr.), Wołczków (1 zagr.);
	Stary Sambor	Stary Sambor (6 zagr.), Strzyłki (2 zagr.), Topolnica Rustykalna (2 zagr.);
	Stryj	Bratkowce (11 zagr.), Daszawa (12 zagr.), Duliby (5 zagr.), Grabowiec Stryjski (11 zagr.), Lisiatycze (19 zagr.), Lubieńce (3 zagr.), Łukawica Górna (1 zagr.), Strzałków (10 zagr.);
	Strzyżów	Jazowa (1 zagr.), Lubla (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Baranów (1 zagr.), Charzewice (1 zagr.), Grębów (5 zagr.), Jamnica (1 zagr.), Kotowa Wola (1 zagr.), Miechocin (3 zagr.), Pilchów (2 zagr.), Sielec (1 zagr.), Skowierzyn (9 zagr.), Stale (3 zagr.), Tarnobrzeg (1 (zagr.), Turbia (8 zagr.), Wielowieś (1 zagr.), Zaleszany (2 zagr.), Zbydniów (2 zagr.);
	Tarnopol	Bajkowce (9 zagr.), Baworów (9 zagr.), Bucniów (8 zagr.), Chodaczków Wielki (9 zagr.), Czartorya (4 zagr.), Czernielów mazowiecki (7 zagr.), Denysów (13 zagr.), Domamorycz (12 zagr.), Dragonówka (11 zagr.), Dyczków (6 zagr.), Hłuboczek Wielki (14 zagr.), Isypowce (6 zagr.), Józefówka (14 zagr.), Kipiaczka 8 zagr.), Kozówka (6 zagr.), Krasówka 5 (zagr.), Kurowce (13 zagr.), Ładyczyn 9 zagr.), Łuka Wielka (13 zagr.), Myszkowice (6 zagr.), Ostrów (14 zagr.), Petryków (2 zagr.), Poczapińce (7 zagr.), Pokropiwna (11 zagr.), Stechnikowce (14 zagr.), Toustoług (7 zagr.), Zabojki (22 zagr.), Zaścianka (8 zagr,);
	Tarnów	Janowice (1 zagr.), Joniny (1 zagr.), Klikowa (1 zagr.), Krzyż (1 zagr.), Siedliska (1 zagr.);
	Turka	Beniowa (1 zagr.), Borynia (2 zagr.), Isaje (2 zagr.), Jabłonów (6 zagr.), Jawora (1 zagr.), Krasne (1 zagr.), Ltbuchora (6 zagr.), Łomna (2 zagr.), Łosiniec (2 zagr.), Mochnate (2 zagr.), Wysocko Niżne (2 zagr.), Zadzielsko (4 zagr.);
	Wadowice	Sułkowice (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (5 zagr.), Milowce (4 zagr.), Rożanówka (2 zagr.), Tłuste (1 zagr.), Uhryńkowce (9 zagr.), Worwolińce (2 zagr.);
	Zborów	Hodów (1 zagr.), Pleśniany (3 zagr.), Sławna (3 zagr.);
	Złoczów	Łuka (2 zagr.), Poczapy (1 zagr.);
	Żółkiew	Artasów (1 zagr.), Batiatycze (5 zagr.), Błyszczywody (6 zagr.), Bojaniec (1 zagr.), Butyny (1 zagr.), Czestynie (1 zagr.), Dalnicz (1 zagr.), Doroszów Wielki (4 zagr.), Glinsko (10 zagr.), Kłodzienko (4 zagr.), Koszelów (2 zagr.), Kupiczwola (1 zagr.), Mohylany (1 zagr.), Mosty Wielkie (6 zagr.), Przemiłówki (5 zagr.), Różanka (6 zagr.), Skwarzawa stara (1 zagr.), Wiesenberg (5 zagr.), Wolica (1 zagr.), Żółkiew (1 zagr.), Żółtańce (4 zagr.);
	Żywiec	Żywiec (1 zagr.):
	Kraków miasto	Dzielnice III., V., VI., XIII., XVII., XIX., XX., XXI., XXII., (17 zagr.);
Wścieklizna	Buczacz	Osowce (1 zagr.);
	Gorlice	Ropica polska (1 zagr.):
	Grybów	Grybów (1 zagr.);
	Lisko	Liszna (1 zagr.);
	Podhajce	Łysa (1 zagr.), Nosów (1 zagr.), Podhajce (1 zagr.);
	Stryj	Lisiatycze (1 pastwisko);
	Kraków miasto	Dzielnica I. i III. (2 zagr.);
Pomór świń	Przemyślany	Podusów (7 zagr.);
	Sokal	Kuliczków (8 zagr.);
	Żółkiew	Soposzyn (12 zagr.);
Różyca świń	Cieszanów	Cieszanów (7 zagr,).;
	Jarosław	Zarzecze (12 zagr.);
	Mościska	Nikłowice (7 zagr.);
	Przemyślany	Pletenice (3 zagr.);
	Rawa	Chlewczany (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Gorzyce (3 zagr.), Wrzawy (7 zagr.):

W granicznym obszarze pozostającym pod **zarządem** c. i k. **wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujace** epizoocye:

a) **wąglik** w obwodach: Busk (2 miejsc.), Pinczów (1 miejsc.), Radom (1 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.);

b) **szelestnica** w obwodzie: Busk (1 miejsc.);

c) **nosacizna w** obwodach: Busk (1 miejsc.), Chełm (4 miejsc.), Jędrzejów (1 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Końsk (1 miejsc.), Kozienice (1 miejsc.), Krasnostaw (3 miejsc.), Lubartów (1 miejsc.), Lublin (2 miejsc.), Miechów (4 miejsc.), Nowy Radomsk (3 miejsc.), Opatów (4 miejsc.), Opoczno (3 miejsc.), Pińczów (3 miejsc.), Piotrków (10 miejsc.), Puławy (2 miejsc.), Sandomierz (2 miejsc.), Tomaszów (3 miejsc.), Wierzbnik (4 miejsc.), Włoszczowa (1 miejc.), Zamość (1 miejsc.):

d) **świerzb n koni** w obwodach: Biłgoraj (8 miejsc.), Busk (17 miejsc.), Chełm (5 miejsc.), Dąbrowa (2 miejsc.) Hrubieszów (2 miejsc.), Janów (6 miejsc.), Jędrzejów (19 miejsc.), Końsk (4 miejsc.), Kozienice (6 miejsc.), Krasnostaw (38 miejsc.), Lubartów (20 miejsc.), Lublin (36 miejsc.), Miechów (7 miejsc.), Noworadomsk (17 miejsc.), Olkusz (14 miejsc.), Opatów (5 miejsc.), Opoczno (6 miejsc.), Pińczów (17 miejsc.), Piotrków (17 miejsc.), Radom (18 miejsc.), Sandomierz (9 miejsc.), Tomaszów (20 miejsc.), Wierzbnik (2 miejsc.), Włoszczowa (8 miejsc.), Zamość (2 miejsc.);

e) **świerzb u owiec** w obwodzie: Radom (2 miejsc.);

f) **różyca świń w obwodach:** Busk (2 miejsc.), Janów (4 miejsc.), Krasnostaw (6 miejsc.), Opatów (2 miejsc.), Opoczno (4 miejsc.), Puławy (9 miejsc.), Sandomierz (1 miejsc.), Zamość (1 miejsc.):

g) wścieklizna w obwodzie Kózienice (3 miejsc.).

(4024)

C. 207/18. Przeciw Mikołajowi Mołyń, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sieniawie przez Anastazyę Sroka pozew o posiadanie 1 3 części lwh. 345 Cieplice. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 29 sierpnia 1918. Celem strzeżenia praw Mikołaja Mołynia ustanawia się p. Anastazyę Mołyń w Piskorowicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sieniawa, 20 sierpnia 1918. (4011)

Ns. 3790/18 (2). Przeciw 1. Markowi Łukaczowi, 2. Janowi Cybrowskiemu, 3. Pawłowi Krapowi, 4. Konstantemu Hładkijowi, 5. Seńkowi Cybrowskiemu synowi Michała, 6. Teodorowi Podhirnemu z Podsosnowa, zawisła w c. k. Sądzie krajowym karnym we Lwowie sprawa karna o popełnioną w latach 1914 i 1915 zbrodnię zdrady głównej z § 58 l. c. u. k., o którą są oni silnie podejrzani.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczyenia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższych obwinionych.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1918. (4023)

Ns. 3786/18 (2). Przeciw Mikołajowi Burakowi, byłemu wójtowi w Białej czortkowskiej, synowi Matwija i Anny, religii gr. kat., gospodarzowi, urodzonemu w roku 1860 i zamieszkałemu w Białej czortkowskiej, zawiwisła w c. k. Sądzie dywizyjnym obrony krajowej we Lwowie do Dst. 384/17 sprawa karna o popełnioną w czasie wojny zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa z § 327 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzani.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 9 sierpnia 1918. (4022)

Ns. 3787/18 (2). Gegen den Wasil Lastiwka, Sohn des Theodor, geboren 1868 in Stob Karańcze und dortselbst wohnhaft, gr. kat., Grundwirt auf 10 Joch Feld, ist beim k. k. Landwehrdivisionsgerichte in Lemberg ad Dst. 166/18 das Verfahren wegen Verbrechens nach § 327 M. St. G. anhängig. Laut Zeugenaussagen liegt gegen denselben begründeter Verdacht dieses in den Jahren 1914 bis 1917 begangenen Verbrechens vor.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Stadtsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 11 August 1918. (4021)

Licytacye.

E. 334/17. W sprawie egzekucyjnej Ołeksy Turija syna Iwana z Wołosianki przeciw Fedorowi Deneczko s. Petra z Wołosianki o 776 kor. zpn. Kuratorem dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu zobowiązanego Fedora Deneczki s. Petra, ustanawia się p. dr. Bernarela Raresa, adwokata krajowego w Skolem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skole, 4 lutego 1918. (4012 2—3)

Wyroki prasowe.

Nr. 193. (4004)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 16 August 1918, Pr. XXXV. 164/18, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 217 der periodischen Druckschrift: „Arbeiter-Zeitung" vom 12 August 1918 durch die Stellen: 1. von „Welche größere" bis „Genugtuung zu geben!" (Seite 3, Spalte 3) und 2 von „Hunderte anderer" bis „kennzeichnet!" (Seite 4, Spalte 2) in dem Artikel „Für eine Ehrenbeleidigung sechs Jahre schweren Kerkers!" das Vergehen nach § 300 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 16 August 1918.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Salzburg hat mit dem Erkenntnisse vom 10 August 1918, Pr. VII. 164/18, die Weiterverbreitung der Nummer 179 der Zeitschrift: „Salzburger Volksblatt" vom 7 August 1918 wegen des Artikels: „Umlauterer Wettbewerb" wegen der Überschrift, wegen des Wortes „unlauteren" in der 14 Zeile und der Stelle von „anstatt diesen" bis „zumachen?" nach § 488 St.-G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R.-G.-Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 18 August 1918 Pr. I. 77/18, die Weiterverbreitung der Nummer 16 der Zeitschrift: „Ceska reformace" vom 18 August 1918, wegen des Artikels: „Rimsky duch" nach § 302 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 18 August 1918, Pr. I. 76/18, die Weiterverbreitung der Nummer 33 der Zeitschrift: „Cesky delnik" vom 16 August 1918 wegen der Stelle von „Vladni zdražení" bis „vlade podrizenych" des Artikels: „O život veskereho lidu" nach § 65 a St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 19 August 1917, Pr. 8/17, die Weiterverbreitung der Nr. 94 der Zeitschrift: „Deutsche Zeitung" vom 16 August 1918 wegen der Stellen von „sie sich einzig" bis „Deutschen" und von „Es gibt auch" bis „Hand hiezu" des Artikels: „Deutschösterreichs Geschäftsweiser mit Kalender für 1918 und 1919" nach § 302 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Teschen hat mit dem Erkenntnisse vom 19 August 1918, Pr. VI. 2/18, die Weiterverbreitung der Nummer 65 der Zeitschrift: „Nowiny Ostrawskie" vom 14 August 1918 wegen des Artikels: „Podwyższenie cen chleba" nach § 300 St.-G. verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 13 August 1918, D. 22/18, die Weiterverbreitung der Nummer 40 der Zeitschrift: „Narodni List" vom 8 August 1918 wegen des Artikels: „Lecija iz balkanskog rata" in der Stelle von „Žaliboże" bis „mira"; der ganzen Notiz: „Podjarmljivanje Austrije"; des Titels: „Urtve glada"; der Notiz: „Otimlju nam i sir" in der Stelle von „Bas u petoj" bis „i izgladne" nach § 65 a, 300 und 308 St.-G. verboten.

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „Les Tablettes", Genf 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesammtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 20 August 1918.

Nr. 194. (4018)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntnis vom 20 August 1918, Pr XXXV. 167/18/3 auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 31 der periodischen Druckschrift: „Christlich soziale Arbeiterzeitung" vom 17 August 1918 durch die im Artikel „Hoch klingt das Lied vom braven Mann!" enthaltene Stelle von „Wir sollen zu" bis „zur Empörung" (Seite 2, Spalte 2) das Vergehen nach § 300 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 20 August 1918.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 20 August 1918, Pr XXXV. 168/18/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 220 der periodischen Druckschrift: „Arbeiter-Zeitung" vom 15 August 1918, durch die im Artikel „Die Not der Arbeiter als Argument gegen die Sozialpolitik" enthaltene Stelle von „daß schon eine" bis „wie seine Auftraggeber" (Seite 2. Spalte 3) das Vergehen nach § 300 St.-G, begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 20 August 1918.

Spadki.

A. 1330/18. Dnia 16 lutego 1918 zmarła w Filipkowcach śp. Kornela z Sikorskich Stebelska właścicielka realności w Filipkowcach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Do spadku powołani są: siostry zmarłej Zofia Krzeczkowska w Filipkowcach, dalej siostra Pawlina Chłodzik nieznana z miejsca pobytu i przez głowę zmarłej siostry śp. Celestyny Hołowickiej tejże dzieci (czworo) z imienia i miejsca pobytu sądowi nieznane. Wzywa się tych dziedziców, by w przeciągu roku od dnia dzisiejszego w sądzie się zgłosili i prawa swe do spadku wykazali. Kuratorem masy spadkowej ustanawia się adw. dr. Joachima Bindera w Mielnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielnica, 6 sierpnia 1918. (3980 3—3)

Amortyzacye.

T. V. 35/18 (3). Na wniosek p. dr. Kazimierza Fedorowicza c. k. Starosty w Tarnobrzegu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Powiatowej Kasy oszczędności w Tarnobrzegu Nr. 6467 na kwotę 1129 kor. 67 hal. i na nazwisko wnioskodawcy opiewająca.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 8 sierpnia 1918. (3994 3—3)

T. VI. 25/17 (2). Na wniosek Heleny Domańskiej w Krakowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 8 sierpnia 1912 L. 144 667, opiewająca na 1000 kor. płatne dnia 1 września 1922 lub zaraz w razie wcześniejszej śmierci ubezpieczonej Heleny Domańskiej, okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 6 marca 1917. (4013)

Nc. VII. 418/18 (2). Na wniosek Marcina Bilicza w Brodach, zarządza się postępowanie amortyzacyjne celem umorzenia 3 książeczek wkładkowych powiatowej Kasy oszczędności a to: 1. Nr. 6945 wystawioną na nazwisko Funduszu żelazny, stowarzyszenia przemysłowego wyrobu art. żywności opiewającą na kwotę 615 kor. 61 hal., 2. Nr. 10.144 wystawioną na nazwisko Fundusz sztandarowy, stow. przemysł. artyk. żywności opiewającą na kwotę 157 kor. 32 hal., 3. Nr. 10.143 wystawioną na nazwisko Fundusz na kształcenie uczniów, stow. przemysł. dla artyk. żywności opiewającą na kwotę 86 kor. 95 hal.

Ponieważ książeczki te wnioskodawcy zaginęły wzywa się posiadacza tych książeczek, by w przeciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zgłosili swoje prawa do tych książeczek, w razie przeciwnym po upływie tego terminu uznane będą te książeczki za umorzone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Brody, dnia 9 sierpnia 1918. (4009)

Firmy.

Firm. 356/18 Oddz. C. II. 122. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Jaworzno. Brzmienie firmy: „Krajowa huta szkła Jaworzno Spółka z ogr. odpow. w Jaworznie", po niemiecku: „Landestafelglashütte Jaworzno Gesellschaft m. b. H. in Jaworzno". Przedmiot przedsiębiorstwa: produkcya i sprzedaż szkła tafflowego oraz innych gatunków szkła, a w następstwie tego odbudowa i wprowadzenie w ruch huty szklanej w Dąbrowie pod Jaworznem. Forma Spółki: Spółka z ogran. odpowiedzialnością na podstawie ustawy z 6 marca 1906 r. Nr. 58 Dz. p. p. zasadzająca się na notaryalnym kontrakcie z daty Kraków, 25 lipca 1918 L. R. 16967. Czas trwania Spółki jest nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 400.000 koron wpłacono gotówką 200.000 koron. Zawiadowcami spółki są: Mikołaj Fargó kupiec i Stefan Fargó inżynier w Budapeszcie zamieszkali. Podpis firmy: Spółkę tę podpisywać będą zawiadowcy każdy samodzielnie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wyciśniętem stampilią lub przez kogokolwiek bądź wypisanem podpisze swoje imię i nazwisko. Dzień wpisu: 27 lipca 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddz. II.

Kraków, dnia 27 lipca 1918. (3926)

Kuratele.

L. 8/18 (6). Ogłoszenie ubezwłasnowolnienia. Uchwałą podpisanego sądu z 13/8 1918 L. 8/18 (5) został Nykoła Bojczuk z Akreszor całkowicie ubezwłasnowolniony z powodu umysłowej choroby. Kuratorem ustanowiono żonę tegoż Maryę Bojczuk z Akreszor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jabłonów, 13 sierpnia 1918. (4015)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.